

# Infiltracja żydomasońska w Kościele rzymskim

Ks. CURZIO NITOGLIA

## Wstęp

Z poprzedniego numeru ["Sodalitium"] dowiedzieliśmy się w jaki sposób religia judaistyczna występowała przeciwko Jezusowi Chrystusowi, Jego Apostołom i Kościołowi, próbując wprowadzić "piątą kolumnę" do serca Kościoła, ażeby w ten sposób móc go zniszczyć od wewnątrz (1).

W niniejszym artykule spróbuję zwrócić uwagę czytelnika na serię obiektywnych, jednoznacznych wydarzeń, które ukazują infiltrację antykościół w Mistycznym Ciele Chrystusa.

W jaki sposób stało się to możliwe – odpowiedź na to pytanie jest tajemnicą niemożliwą do zgłębienia. Jest to tajemnica przyzwalającej woli Boga wobec zła moralnego, które nie jest chciane, lecz jedynie dopuszczone w celu uzyskania jeszcze większego dobra.

Przyczyny infiltracji żydomasońskiej w Kościele przekraczają nasze ograniczone możliwości intelektualne, jednakże z pewnością nie byłoby rozsądne przymykanie oczu na fakty, które ją zapoczątkowały, a która wraz z Soborem Watykańskim II doszła aż do samego szczytu, do Stolicy Piotrowej. Zresztą już Paweł VI mówił o "samozagładzie Kościoła" i o "szatańskim dymie wnikałym do wnętrza Kościoła Bożego", uznając tym samym *implicite* stan faktyczny.

W wielu przypadkach będziemy musieli ograniczyć się do prostego stwierdzenia faktów (*quia*), bez próby rozeznania ich przyczyn (*propter quid*). Żydomasoneria zaplanowała skorumpowanie członków Kościoła, a w szczególności duchowieństwa i hierarchii, zaszczepiając im fałszywe zasady, które z chrześcijańskich zachowały jedynie pustą nazwę zupełnie pozbawioną treści (2).

Innym jednoznacznym i oczywistym faktem (kolejnym świadczącym o spisku przeciw Kościołowi) jest ten, iż dziś niemal wszyscy, również katolicy, należą w taki czy inny sposób do ducha masonerii, nie będąc nawet członkiem jej ciała, to znaczy myślą i rozumują na sposób masoński: opowiadają się za tolerancją,

pluralizmem, poszanowaniem dla błędów, liberalną i modernistyczną demokracją, przeciw ekskluzywizmowi. Dziś Benedetto Croce mógłby słuszniej zapytać niż kiedyś *Dlaczego nie mielibyśmy nazwać się masonami*, a Rahner mógłby ponownie zaproponować nam teorię o *Anonimowym masonie* (3).

Oto smutna rzeczywistość: z jednej strony spisak Synagogi przeciwko Kościołowi, a z drugiej wszechogarniający i wszechobecny duch kabalistyczno-masoński, którym oddychamy, podobnie jak otaczającym nas powietrzem. Dużo trudniej jest zdefiniować przyczyny i sposoby jakich użyto by dopiąć celu, a które pod wieloma względami zupełnie nam się wymykają, co do których możemy jedynie snuć domysły, nie mogąc jednak nigdy nabyć pewności. Mimo to nie powinniśmy przymykać oczu na straszliwą rzeczywistość w jakiej przyszło nam żyć, kiedy to nieustannie musimy się troszczyć czy aby nie pomyliliśmy "poła walki" i sztandaru; czy przekonani, iż wojujemy pod Chrystusem, nie walczymy w rzeczywistości pod Lucyferem (4).

W poprzednim artykule czytaliśmy o planach masońskich (ujawnionych przez Barruela i Crétineau-Joly, a przedstawionych ponownie przez msgr. Delassus w jego dziełach), mówiących o "PAPIEŻU" NA MIARĘ POTRZEB SEKTY, to znaczy przesiąkniętym ich filozofią, o "papieżu", który, nawet nie będąc członkiem masonerii, należałby jednak do jej ducha, by doprowadzić do końca TRIUMF REWOLUCJI. Aby osiągnąć swój cel masoneria wykształciła pokolenie godne tego wydarzenia poprzez intelektualne i moralne zepsucie młodzieży, poczynawszy od jak najmłodszego wieku, aby następnie móc jej wpoić niepostrzeżenie masońską mentalność. Szczególnie w seminariach rozwinęła swoją działalność infiltracji i psucia poglądów, świadoma iż pewnego dnia, młodzi seminarzyści zostaną księżmi, biskupami, kardynałami, będą kierować i zarządzać Kościołem, a jako kardynałowie będą wezwani do wyboru Papieża, który jak większość mu współczesnych będzie przesiąknięty zasadami filantropijnymi i naturalistycznymi, a więc będzie odpowiadał interesom sekty.

## DUCHOWIEŃSTWO I WIERNI BĘDĄ MASZEROWAĆ POD MASOŃSKIM SZTANDAREM PRZEKONANI JESZCZE IŻ KROCZĄ POD PAPIESKĄ FLAGĄ.

Fakty, które za chwilę przytoczę – są jednoznacznym dowodem na to, iż plan ten znakomicie się powiódł, przynajmniej tymczasowo, lecz nie do końca, gdyż Nasz Pan w rzeczy samej obiecał nam, iż *bramy piekielne nie przemogą* [Kościoła], i tak też będzie. My chrześcijanie, podobnie jak nasz Pan Jezus Chrystus, nawykliśmy zwyciężać środkami kłęski. Dokładnie tak samo, jak wtedy, gdy Jezus został ukrzyżowany i opuszczony przez wszystkich, przez swoją śmierć nas zbawił; dokładnie tak samo będzie z Kościołem, Jego Ciałem Mistycznym: wtedy, gdy będzie wydawał się martwy, ukaze się w całym swym blasku: "*Regnavit a ligno Deus!*".

Fakty te nie powinny nas zniechęcać, przeciwnie, powinny nas mobilizować do podejmowania stosownych środków (których, z Bożą pomocą, nigdy nie brakuje) w działaniu dla dobra Kościoła, ubiczowanego i cierniem ukoronowanego, podobnie jak słodki i dobry Jezus.

Pewna piękna modlitwa Tomasza More'a mówi: "O Panie, spraw bym nie gorszył się złem i grzechem, ale daj mi siłę, bym się mu przeciwstawił, bym mu zapobiegał".

## **PAPIEŻE DONOSZĄ O INFILTRACJI ŻYDOMASONSKIEJ W KOŚCIELE**

**Pius VI** w liście papieskim *Quid aliquantum* z dnia 10 marca 1791 roku poddaje krytyce Konstytucję cywilną o duchowieństwie. W innym zaś skierowanym do kleru i ludu królestwa Francji z dnia 19 marca 1792 roku potępia duchownych składających przysięgę na wierność Rewolucji: "Heretyckie i schizmatyckie działania polegają na uciekaniu się do WYBIEGÓW i DYSYMULACJI: podobnie czynią nowi INTRUZI Kościoła we Francji, którzy perfekcyjnie opanowali sztukę zwodzenia poprzez UDAWANIE i KŁAMSTWO..." (5).

**Pius VII** w Encyklice *Diu Satis* z dnia 15 maja 1800 roku przestrzegął wyższe duchowieństwo: "Nikogo nie dopuszczajcie w szeregi duchowieństwa zanim go dokładnie nie przeegzaminujecie, nie skontrolujecie, rozważnie i głęboko nie przebadacie, gdyż nie brakuje fałszywych apostołów, mistrzów podstępu, przebranych za apostołów Chrystusa".

W Encyklice *Ecclesiam* z dnia 13 września 1821 roku Pius VII piętnuje nową sektę Karbonariuszy, prawdziwą szkółkę *fałszywych braci* pisząc: "Oni to przyjdą do was, podobni do owiec, a będą krwiożerczymi wilkami".

**Kardynał Bernetti** w liście z dnia 4 sierpnia 1845 roku napisał: "nasz młody kler jest przesiąknięty liberalnymi poglądami... Zwłaszcza ta część duchowieństwa, która zajmuje się sprawami publicznymi jest tysiąc razy bardziej splamiona liberalną przywarą" (6).

**Pius IX** w Encyklice *Nostis et Nobiscum* z dnia 8 grudnia 1849 roku ubolewa nad spiskiem przeciw Kościołowi, stwierdzając, że: "we Włoszech są duchowni, którzy wstąpili w szeregi nieprzyjaciół Kościoła".

Kilka lat później w liście *Exortae in ista* z dnia 29 kwietnia 1876 roku opisał klasyczny przypadek infiltracji masonskiej w Brazylii. "Rozruchy, które ostatnimi laty miały miejsce w tym kraju, pojawiły się na skutek tego, iż ci, którzy przynależą do masonskiej sekty opanowali stowarzyszenia pobożnych chrześcijan..." (7).

Według Papieża Mastai KATOLICYZM LIBERALNY jest jeszcze bardziej niebezpieczny niż komunizm; jest on w rzeczy samej "piątą kolumną" żydomasonerii w samym łonie Kościoła. Pius IX twierdzi następnie, iż znacznie łatwiej jest wykryć i pokonać jawnego nieprzyjaciela niż fartuszkowego brata, jakim w rzeczywistości jest katolik liberalny. W liście apostolskim z dnia 6 marca 1873 roku skierowanym do koła Świętego Ambrożego w Mediolanie Papież wyjaśnia dlaczego tak bardzo trzeba mieć się na baczności przed katolikami-demokratami przesiąkniętymi modernistycznymi poglądami: "Ci ludzie są bardziej niebezpieczni i bardziej zgubni niż zdeklarowani wrogowie, gdyż NIEPOSTRZEŻENIE I Z NIEZWYKŁĄ KONSEKWENCJĄ POSTĘPUJĄ W SWOICH ZAMIARACH. W rzeczywistości, trzymając się na granicy potępionych błędów, zachowują zewnętrzne pozory nieskazitelnej doktryny, a tym samym zjednują sobie nieroztropnych zwolenników pojednania i zwodzą uczciwych ludzi, którzy, gdyby nie to, niezawodnie sprzeciwiłoby się jawnym błędom".

**Leon XIII** w Encyklice *Inimica vis* z dnia 8 grudnia 1892 roku przestrzega biskupów i arcybiskupów Włoch przeciwko masonerii, która usiłuje podbić kler dla swojej filozofii. "Sekciarze masońscy dokładają wszelkich starań, aby poprzez swoje obietniczki zwieść niższe duchowieństwo. Działając w ten sposób, mają na celu stopniowe pozyskiwanie dla swoich interesów służebników świętej sprawy, by następnie uczynić z nich buntowników przeciwko legalnej władzy".

**Święty Pius X** potępił katolików-liberałów, demokratów chrześcijańskich, modernistów uznając ich za "najbardziej niebezpieczną klikę... usiłującą przywieść Kościół do ich sposobu myślenia. Poprzez przebiegłość i zakłamanie tego perfidnego liberalnego katolicyzmu który, z trudem utrzymując się na granicy potępionego błędu, usiłuje zachowywać pozory systemu przestrzegającego najczystszej doktryny... Ksiądz ma za zadanie wykryć ich przewrotne knowania. Liberalni katolicy są wilkami odzianymi w owcze skóry. Będą was nazywali papistami, klerykałami, nieprzejednanymi wstecznikami; miejcie to sobie za honor!" (9).

W Encyklice *Pieni l'animo* opublikowanej dnia 28 lipca 1906 roku św. Pius X przestrzega również przeciwko wrogiej infiltracji w Kościele i wyraźnie mówi o "duchu niekarności i nieposłuszeństwa, widocznym pośród duchowieństwa. Taki to duch – kontynuuje Papież – przenika aż do seminariów, szerząc zepsucie wśród seminarzystów i młodych księży. W celu zniszczenia doktryny stosują coś w rodzaju TAJEMNEJ propagandy, zwodząc młodych ludzi, którzy w zaciszu seminariów przygotowują się do kapłaństwa".

Następnie w Encyklice *Pascendi*, ogłoszonej dnia 8 września 1907 roku, Papież donosi, iż "...wrogowie dotarli do SAMEGO SERCA KOŚCIOŁA, a wrogowie ci tym większym napawają strachem im bardziej się ukrywają. ...Mówimy tu o znacznej liczbie... księży... Oni to od środka knują zniszczenie Kościoła. Niebezpieczeństwo tkwi dziś niejako W SAMYM ŁONIE, W SAMYCH

ŻYŁACH KOŚCIOŁA... oni [moderniści] nie ugodzili w gałązki..., lecz w sam korzeń, to znaczy w Wiarę".

Ponadto św. Pius X, w przemówieniu wystosowanym w czasie uroczystości nałożenia biretów kardynalskich nowym purpuratom w dniu 27 maja 1914 roku wypowiedział te słowa: "Och jak wielu marynarzy, sterników, jak wielu KAPITANÓW, pokładając ufność w tych świeckich nowinkach i w fałszywej nauce czasu teraźniejszego, tonie i innych zatapia zamiast wytrwale płynąć do portu!" (Św. Pius X, A.A.S. 1914, ss. 260-262).

Zwróćmy uwagę na to, że święty Papież zmarł zaledwie trzy miesiące później, 20 sierpnia 1914 roku, a słowo "kapitani" odnosiło się do Biskupów!



Alegoria tolerancji religijnej według masonerii

**Pius XI** donosi o postępach poczynionych przez "piątą kolumnę", której już wtedy udało się wnikać w szeregi wyższego duchowieństwa.

"23 maja 1923 na konsystorzu Pius XI konsultował się z około trzydziestoma kardynałami Kurii Rzymskiej w kwestii dotyczącej ewentualnego zwołania Soboru Powszechnego. Kardynał Billot nie ukrywał iż istnieją *głębokie rozbieżności w samym łonie Episkopatu*. Kardynał Boggiani, dominikanin, stwierdził, iż znaczna część kleru i biskupów jest przesiąknięta modernistycznymi ideami. W związku z tym kardynał Billot podsumował, stwierdzając, że Sobór byłby **MANEWROWANY** przez najzacieklejszych wrogów Kościoła" (10).

W Encyklice *Divini Redemptoris* z dnia 29 września 1937 roku Pius XI kolejny raz donosi o próbach infiltracji komunistycznej, która, bez wzmiankowania samej doktryny komunizmu, dążą by "zaszczepić jego błędy w miejsca, w które – bez tego – nigdy nie mogłyby przeniknąć. W ten sposób [komuniści] dokładają wszelkich starań, aby perfidnie INFILTROWAĆ katolickie środowiska".

**Ojciec Cordovani**, zwierzchnik Świętych Pałaców Apostolskich (*Sacri Palazzi Apostolici*) za pontyfikatu PIUSA XII, a tym samym teolog papieża Pacelliego, pisze 19 marca 1950 na łamach *l'Osservatore Romano*: "Nic nie podlega zmianie w ustawodawstwie Kościoła względem masonerii. Kanon 694 a zwłaszcza 2335, który nakłada ekskomunikę na całą masonierię BEZ WZGLĘDU NA RYT, jest stale obowiązujący. Wszyscy katolicy powinni mieć to na uwadze, aby nie wpaść w PUŁAPKĘ".

Jacques Ploncard d'Assac objaśnia, że ponieważ już wtedy idee masońskie przenikały do Kościoła, ojciec Cordovani, znakomity znawca tej problematyki, naciskał: "Powtarzam raz jeszcze, kłótnie PODLEGAJĄ WSZYSTKIE RYTY MASOŃSKIE, nawet jeśli niektóre z nich utrzymują, iż nie są wrogię Kościołowi. ...Czyż to współczesne dążenie do tego, by traktować katolicyzm na równi z fałszywymi ideologiami... nie jest przejawem herezji?" (11).

Właśnie dlatego wielu papieży, aż do Piusa XII, nie ustawało w przestrzeganiu nas przed wrogą infiltracją w Kościele. Niestety, wraz z [pseudopapieżami] Janem XXIII, Pawłem VI i Janem Pawłem II stanowisko to uległo diametralnej zmianie; obecnie prowadzi się dialog z masonerią, otwarcie dopuszcza podwójną przynależność do Kościoła i sekty masońskiej, co zobaczymy w kolejnych rozdziałach (12).

## **Dialog modernistów z masonami**

W momencie śmierci Piusa XII Sobór nie został jeszcze zwołany, tymczasem ronkaliańskie *aggiornamento* zaczynało już nadawać formę dawnym dążeniom ku otwarciu się wobec popleczników żydomasonerii, aby w ten sposób umożliwić wprowadzenie "konja trojańskiego" do Kościoła Chrystusowego.

Dziś proponuje się nam dialog nie tylko z innymi wyznaniem, ale także z masonerią, aby móc obejść potępienia nałożone przez Kościół na tę właśnie sektę (ponad 590 dokumentów) począwszy od Klemensa XII (*In Eminentissimis*, 1738) aż do Piusa XII włącznie.

"Pierwsze przejawy tych nowych dążeń sięgają 1920 roku. Jezuita niemiecki P. Gruber miał wówczas styczność z wysokimi dygnitarzami masonerii... W ten sposób rozpoczęta została, ze strony katolickiej, potajemna kampania zbliżania. We Francji to samo dzieło przedsięwziął ojciec Berteloot, także jezuita. Ten ostatni opublikował od 1945 do 1949 serię artykułów i książek zredagowanych z daleko idącą ostrożnością, których celem było przygotowanie owego zbliżenia.

Działania zmierzające do zbliżenia masonerii i Kościoła katolickiego za pontyfikatu Piusa XII pozostawały niemniej jednak w stanie ukrytym; co prawda ogień wyraźnie wzniecał się pod popiołem, jednakże moderniści, którzy przejęli znaczny wpływ w Kościele, zdawali sobie sprawę z tego, że ich wysiłki nie mają

szans powodzenia dopóki żył Pius XII. Wraz z wyborem Jana XXIII nastąpiła jak gdyby eksplozja. Wyraźnie odnosiło się wrażenie, iż chodzi o międzynarodową, metodycznie dowodzoną kampanię" (13).

"Duch Jana XXIII – pisze ojciec Esposito (14) – a następnie wielka ekumeniczna przygoda Pawła VI, rozpętały reakcję łańcuchową, z której wtedy jeszcze nie zdawano sobie sprawy, ale która uwidoczniła się, gdy różne grupy *ekspertów* – między 1965 a 1968 – zostały wytropione przez prasę. Wówczas wykryto wymiany korespondencji, mniej więcej systematyczne rozmowy telefoniczne, przyjacielskie sympozja. Wszystko to miało na celu wzajemne zapoznanie i zbliżenie ludzi dwóch bloków: katolicy mieli przekonać się, że masoni nie mają oblicza Lucyfera [pozory mylą – ks. C. N.], masoni natomiast, że nie wszyscy katolicy są Wielkimi Inkwizytorami... Można powiedzieć, że spotkania między dwoma ugrupowaniami: katolickim i masonskim ZOSTAŁY PRZEPROWADZONE NA WSZYSTKICH STOPNIACH".

"Wielki Mistrz Masonerii Dupuy stwierdził, że «Sobór Watykański II otworzył w sposób znaczący Kościół na świat». Wyjawił, iż odbył spotkanie sprawozdawcze, «więcej, niż serdeczne» z Janem XXIII, i że «Jan XXIII i Sobór Watykański II nadali niesłychany impuls do pracy nad poprawą i znacznym ociepleniem stosunków między Kościołem a masonerią». Krótko mówiąc, w miarę jak współczesny Kościół [Soborowy] (tzn. sekta modernistyczna – red. *Ultra montes*) przychyliła się do pluralizmu i wolności religijnej, to nieuchronnie też zmierza do tego, by być na usługach masonerii" (15).

Ponadto były wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Włoch, Armando Corona, twierdzi: "Masoneria jako pierwsza w historii podtrzymywała i broniła tolerancji religijnej oraz prawa każdego człowieka do wyznawania własnej religii. Po tylu wiekach, jako masoni, jesteśmy szczęśliwi, iż także Sobór Watykański II oświadczył na piśmie: *Sumienie człowieka jest święte...*" (16).

Nawet msgr. Lefebvre musiał przyznać, że Kościół został przesiąknięty masonerią w celu zniszczenia Go. A ponieważ bezpośrednio przeżył on doświadczenie Soboru napisał: "Najgorsza była reforma liturgiczna. Dokonał jej Bugnini, a opracował ją znacznie wcześniej. Już w 1955 Bugnini polecił przetłumaczyć protestanckie teksty [liturgiczne] msgr. Pintonello, który spędził dużo czasu w Niemczech... Sam msgr. Pintonello wyznał mi, iż tłumaczył protestanckie księgi liturgiczne dla Bugniniego, który w tamtych czasach był zaledwie małym pionkiem w komisji liturgicznej. Był niczym... LUDZIE PODOBNI BUGNINIEMU WNIKNĘLI DO KOŚCIOŁA, ABY GO ZNISZCZYĆ... Niektórzy utrzymują, że za wszystkim stoi masoneria. Możliwe... Stoimy w obliczu RZECZYWISTEGO SPISKU w sercu Kościoła, za którym stoją obecni kardynałowie. Klasa intelektualistów powstała przeciw Panu naszemu, w PRAWDZIWYM SPISKU SZATAŃSKIM wymierzonym w Jego Królestwo" (17).

Pierwszym kardynałem, który dokonał zbliżenia z Wielkim Mistrzem był Innitzer, arcybiskup Wiednia. W 1948 nawiązał on – bez wiedzy Piusa XII – dialog z Wielkim Mistrzem Schechebanerem. W latach 60-tych i 70-tych krąg «dialogujących» rozszerzył się i rozpoczął otwarte działania. Główni przedstawiciele to: kardynałowie – Cushing z Bostonu, Cooke z Nowego Jorku, Etchegaray z Marsylii, Alfrink z Utrechtu, Feltin a następnie Marty z Paryża, Krol z Filadelfii, Vilela z Bahia (Brazylia), Lorscheider z Fortaleza; biskupi – Mendez Arceo z Cuernavaca (Meksyk), który na Soborze przedłożył petycję w sprawie zmiany ustawodawstwa antymasońskiego, msgr. Dante Benigni z Albano Laziale, msgr. Ablondi z Liworno, który, według zeznań ojca Esposito (18) uczestniczył w spotkaniach z masonami kierującymi włoskim ugrupowaniem. W Paryżu msgr. Pézeril przemawiał w Loży dokładnie "jak w przeszłości robili to Joyce z Bostonu, Pursley z South Bend, czy niektórzy prałaci na Wyspach Filipin, w Kanadzie..." (19).

W Europie dialog katolicko-masoński uzyskał błogosławieństwo "nawet NAJWYŻSZYCH INSTANCJI KOŚCIELNYCH. Stałymi pośrednikami tych rozmów, CHĘTNIE PRZYJMOWANYMI PRZEZ PAWŁA VI, byli don Miano, który utrzymywał kontakty z kardynałem Seperem i kardynałem Koningiem... Także Ojciec Riquet miał wielokrotnie okazję do SPOTKAŃ Z PAWŁEM VI" (20).

Ostatnio Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Włoch, adwokat Gaito, wyznał: "Gdy słuchałem, jak wysoko postawieni duchowni opiewają w homiliach człowieka, uznając go za centrum wszechświata, wzruszałem się do łez" (21).

## **DAŻENIA DO ZWERYFIKOWANIA EKSKOMUNIKI MASONERII**

Bezpośrednią konsekwencją wszystkich tych plugawych spotkań stało się dążenie do zweryfikowania, a nawet, jeśli tylko byłoby to możliwe, do zniesienia ekskomuniki masońskiej sekty nałożonej na nią w 1738 roku. W okolicach Świąt Wielkanocnych 1971 roku bardzo bliskie wydawało się opublikowanie *Dubium* Kongregacji nauki Wiary, które "zmasałoby w pewien sposób ciężkie i krzywdzące zwroty antymasońskie zawarte w *Kodeksie prawa kanonicznego* z 1917, kanonu 2335 i kilku innych; publikację odłożono na święto Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca tego samego roku. Po raz kolejny stwierdzono, że pośpiech nie byłby stosowny, a to dlatego, iż obawiano się, nie bez racji, iż katolicka opinia publiczna przyjąłaby ze zgorszeniem tego typu postanowienia" (22).

## **KONFERENCJA EPISKOPATU SKANDYNAWSKO- BAŁTYCKIEGO (dn. 21-23 października 1966 r.)**

Począwszy od 1964 biskupi Norwegii zezwalali na to, by mason "nawrócony" na katolicyzm mógł nadal przynależeć do masonerii.



Biskupi Danii, Szwecji, Islandii, Norwegii, Finlandii dostosowali się do soborowego dekretu *Christus Dominus*, który w artykule 8 mówi: "Jedynie biskupom diecezjalnym udzielona jest władza stanowienia ogólnego prawa kościelnego ilekroć stwierdzą, iż posłużą to duchowemu dobru wiernych, pod warunkiem jednak, że najwyższa władza Kościoła nie wystosowała jakiegoś szczególnego zastrzeżenia w danej kwestii".

W czasie zebrania plenarnego, które odbyło się w dniach od 21 do 23 października 1966 roku, biskupi tych pięciu krajów ostatecznie postanowili, iż nie będą wymagać od masonów ubiegających się o włączenie do Kościoła wyrzeczenia się, czyli definitywnego porzucenia masonerii. **A WIĘC BISKUPI NIE UWAŻALI JUŻ ZA NIEMOŻLIWE DO POGODZENIA TYCH DWÓCH PRZYNALEŻNOŚCI.** "W listopadzie **DECYZJA ZOSTAŁA OBWIESZCZONA STOLICY APOSTOLSKIEJ. TU NIE SPOTKAŁA SIĘ Z ŻADNYMI OBIEKCJAMI,** co oznaczało, iż **NIE BYŁO POWODU DO SPRZECIWU,** w związku z czym 24 stycznia 1968 roku decyzja została podana do publicznej wiadomości" (23).

W wiadomościach radia watykańskiego zakomunikowano, że Stolica Apostolska nie zmieniła obowiązującej dyscypliny. "W ten sposób uznano, iż postanowienie skandynawsko-bałtyckie dotyczy jedynie sytuacji lokalnej, a w związku z tym nie ma powodu by nie wyrazić na nie zgody" (24).

## **LIST KARDYNAŁA SEPERA DO KARDYNAŁA KROLA z dn. 19 lipca 1974 roku**

Tymczasem soborowy wiatr nie przestawał dąć, a żydomasoneria knuć: najbardziej spektakularny rezultat infiltracji "piątej kolumny" do wnętrza Kościoła miał miejsce 16 lipca 1974. Chodziło o skromny dokument, który początkowo miał mieć charakter prywatny, tymczasem został opublikowany przez odbiorcę, kardynała Krola, arcybiskupa Filadelfii i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ameryki Północnej.

Ów dokument, króciutki acz niezwyklej wagi, wpisuje się w ramy dwóch konsultacji na najwyższym szczeblu, zarządzonych przez Kongregację nauki Wiary w latach 1960-1970, a napisany został w celu zapoznania się z opinią biskupów dotyczącą charakteru wszystkich masońskich zgromadzeń.

O tym dokumencie Ojciec Esposito tak pisze: "Na życzenie kardynała Krola, prefekta rzymskiej dykasterii (od spraw doktryny Wiary), kardynał Franjo Seper udzielił listownej odpowiedzi zredegowanej w następujący sposób: 1) żądanie nowych objaśnień dotyczących kwestii masońskiej nurtującej Episkopat spowodowało, iż Stolica Apostolska postanowiła poddać problem poważnej analizie; 2) ...wszelkie ewentualne zmiany muszą zostać zawarte w nowym *Kodeksie Prawa Kanonicznego*; 3) tymczasem, a) sytuacje lokalne powinny być

rozstrzygane w obrębie danej miejscowości; b) ewentualne rozstrzygnięcia muszą być inspirowane zasadą SZERZENIA PRZYCHYLNOŚCI i OGRANICZANIA NIENAWIŚCI; 4) ZAKAZ PRZYNALEŻNOŚCI DO MASONERII ZOSTAJE OGRANICZONY DO SAMYCH CZŁONKÓW DUCHOWIEŃSTWA i instytutów świeckich; 5) z tego wynika, że EKSKOMUNIKA JUŻ WIĘCEJ NIE JEST ZALECANA. ...List ten spotkał się z powszechną aprobatą. W Stanach Zjednoczonych zainicjował nadmiernie otwartą postawę Kościoła... Porozumienie między katolikami i masonami w Stanach Zjednoczonych przychodziło z daleka... POLEMIKI STOPNIOWO ZACZEŁY PRZYGASAĆ. Masoni, nabywszy przekonania co do nieintegrystycznych zamiarów Kennedy'ego, zdecydowanie poparli jego kandydaturę, po czym nastąpiła seria przyjacielskich spotkań kardynała Cushinga z innymi duchownymi w sprawie wspólnego porozumienia. Wśród najostrzejszych posunięć przypomnijmy udział głównego arcybiskupa Nowego Jorku, Cooke'a, w masońskim sympozjum, w trakcie którego wygłosił mowę zachęcając serdecznie do porozumienia i współpracy" (25).

## **KONFERENCJA EPISKOPATU ANGLII I WALII (dn. 11-14 listopada 1976 r.)**

Również na tej konferencji dało się słyszeć echo listu Sepera-Kroła. Dokument episkopatu stwierdzał: "Katolik musi najpierw uważać się za członka Kościoła katolickiego... Ale jeśli szczerze jest przekonany, że jego przynależność do masonerii nie kłóci się z wiarą wówczas może nawiązać kontakt ze swoim biskupem... by omówić sprzeczności i ewentualne konsekwencje owej przynależności".

## **KONFERENCJA EPISKOPATU W SANTO DOMINGO (dn. 29 stycznia 1976 r.)**

W nocie do duchowieństwa wystosowanej 29 stycznia 1976 roku Konferencja Episkopatu zastosowała się do listu kardynała Sepera stwierdzając, że: "NIE ISTNIEJE ŻADNA SPRZECZNOŚĆ, GDY KTOŚ JEST KATOLIKIEM praktykującym... I JEDNOCZEŚNIE CZŁONKIEM STOWARZYSZENIA MASONSKIEGO bądź innego tego rodzaju...".



"Kandelabr przypomina masonowi siedem sztuk wyzwolonych, których znajomość jest niezbędna w pracy prawdziwie wtajemniczonego". (L. Troisi, *Dizionario massonico, Bastogi*)

## **MSGR. ETCHEGARAY, ARCYBISKUP MARSYLII (1975-1977)**

Msgr. Etchegaray, proszony, udzielał zezwolenia na katolicki pogrzeb masona.

### **KONFERENCJA EPISKOPATU BRAZYLII (4 stycznia- 12 marca 1975)**

5 stycznia 1975 w czasie sesji Konferencji Episkopatu Brazylii, której przewodził msgr. Lorscheider (późniejszy kardynał) zwrócono się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o instrukcje dotyczące zastosowania listu Sepera; odpowiedź z dnia 12 marca podpisana przez Nuncjusza Apostolskiego w Brazylii msgr. Rocco głosiła: "...Wydaje się, iż można udzielić kredytu zaufania tym, którzy od dawna należeli do masonerii, a obecnie zaczęli spontanicznie ubiegać się o dopuszczenie do sakramentów...".

A zatem wcale nie dziwi fakt, iż: "jeszcze tego samego roku KARDYNAŁ BRANDAO VILELA PRZYJĄŁ ZAPROSZENIE ODPRAWIENIA MSZY BOŻONARODZENIOWEJ DLA ŁOŻY *LIBERDADE* Z San SALVADOR DE BAHIA... a w tym samym miesiącu przyjął wysokie odznaczenie masońskie, podobnie jak to uczynił w 1976 roku kardynał Paulo Evaristo Arns, arcybiskup Rio de Janeiro" (26).

### **FALSZYWA RESTAURACJA LAT 80-tych**

Św. Pius X mawiał o modernistach: "Kiedy się ich czyta lub słucha można by sądzić, że sami sobie przeczą, że są niestali i niezdecydowani. Nic bardziej mylnego! Wszystko jest u nich zamierzone, wszystko zaplanowane. Pod jedną

stronicą ich dzieła mógłby się podpisać katolik; ale wystarczy, że przewrócicie kartkę, a wyda wam się, że czytacie pismo racjonalisty" (27).

Taktyka Szatana i jego zauszników zawsze polegała na mieszaniu fałszu z prawdą, kąkolu z ziarnem; dokładnie tak samo postępuje żydomasoneria, która obecnie przeniknęła aż do szczytów Kościoła i miesza prawdę z fałszem, aby móc zwieść także i dobrych, którzy, w innym wypadku, z pewnością by zareagowali.

Stwierdziliśmy już, że taktyka masońska polega na działaniu wewnątrz Kościoła w ramach "piątej kolumny", aby, o ile w ogóle to możliwe, zniszczyć go od środka. Jednakże, aby nie wzbudzać rzeczywistego przeciwdziałania, które zniweczyłoby machinacje antykościół masoni stosują metodę zalecaną przez Lenina: dwa kroki w przód, jeden w tył (Lenin *docet*). Wiemy też, że jeśli tylko "piąta kolumna" zostaje odkryta, natychmiast reaktywuje "trzecią siłę", która, pod pozorem łagodzenia, równowagi, miłości pokoju i dobroci, pilnie pracuje, aby przeszkodzić w zniszczeniu "piątej kolumny".

Tak więc przeróżne dokumenty z lat 80-tych weryfikujące stanowisko otwarcia na dialog, typowe dla lat 60-tych i 70-tych, nie są niczym innym jak klasycznym krokiem w tył – po dwóch uprzednio wykonanych do przodu – oraz reaktywowaniem "trzeciej siły" dla ratowania zdobycy "piątej kolumny"!

Dokumentami fałszywej restauracji, czyli powrotu do dawnego stanu są: *Deklaracja Episkopatu Niemiec* z dnia 28 kwietnia 1980, *Deklaracja Kongregacji nauki Wiary* z dnia 17 lutego 1981, *Deklaracja Kongregacji do spraw Świętych* z dnia 20 września 1981 roku, Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (25 stycznia 1983), który w kanonie 1374 stwierdza: "Każdy kto jest członkiem stowarzyszenia spiskującego przeciw Kościołowi, SŁUSZNIE PODLEGA KARZE". Należy zaznaczyć, że powyższy tekst znacznie różni się od kanonu 2335 Kodeksu z 1917 roku, ponieważ surowość kary została wyraźnie złagodzona, wraz ze ZNIESIENIEM EKSKOMUNIKI, która wcześniej była nakładana *IPSO FACTO* na każdego ktokolwiek zapisywał się do masońskiej sekty. Ponadto, ku wielkiej radości jezuita Michała Riqueta, słowo masoneria nie zostało nawet wspomniane! (28).

W ten sposób łatwiej zrozumieć niedawne oświadczenie Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Włoch Virgilio Gaito: "Należy uważać, że ekskomunika masonów została już złagodzona i zarezerwowana jedynie dla tych, którzy *konspirują przeciw Kościołowi Katolickiemu*" (29).

Wszystko to dowodzi, iż *potępienia* z lat 80-tych były CZYSTO SŁOWNE i że żadne potępienie *de facto* nie tylko nie miało miejsca, ale wręcz nie chciano by miało. W rezultacie niemal wszyscy "monseigneurs", którzy w latach 60-tych i 70-tych byli zaangażowani w dialog z masonerią zostali w latach 80-tych nominowani na kardynałów, a ci z kolei, którzy już wtedy byli kardynałami dalej nimi pozostali,

sprawując bez przeszkód swoje funkcje, nie podlegając żadnym postępowaniom obciążającym!

Należy tutaj przytoczyć *Oświadczenie Kongregacji nauki Wiary* z dnia 26 listopada 1983 r., w myśl którego "wierni, którzy należą do masońskich stowarzyszeń pozostają W STANIE GRZECHU CIĘŻKIEGO i nie mogą przystępować do Komunii świętej". Jednakże O EKSKOMUNICE NIE MA NAWET WSPOMNIENIA!

W wywiadzie udzielonym ostatnio przez Ratzingera dla *Avvenire*, czytamy, że należy odróżnić masonerię od masonerii, nie można wrzucać wszystkiego do jednego worka. Istnieje bowiem masoneria antyklerykalna, z którą nie można prowadzić rozmów, lecz jeżeli masoneria nie składa wyznania wiary antychrześcijańskiej to nic nie staje na przeszkodzie by kontynuować dialog. Tak więc w praktyce jesteśmy świadkami powrotu, cichaczem, do stanowiska z lat 60-tych i 70-tych.

Czy jest to działanie "trzeciej siły", która usilnie próbuje skonsolidować zdobycze "piątej kolumny" pod pozorem większej stanowczości i restauracji? Doktryna, o której mowa powyżej została potępiona przez O. Cordovani już w 1950 roku. Jednak na nowo powraca do łask również w obozie masońskim. A tymczasem profesor Di Bernardo, w swojej książce zatytułowanej *Filozofia masonerii* stwierdza, że masoneria jest z zasady przeciwna ekskluzywizmowi, tolerancyjna i życzy sobie dialogu z Kościołem, pod warunkiem, iż każda ze stron zachowuje swoją tożsamość, pozostając tym czym jest. Istotne jest to, że Kościół [Soborowy] (tzn. modernistyczny Neokościół – red. *Ultra montes*), nie tracąc swojej tożsamości, aby otworzyć się na dialog, wyrzeka się ekskomuniki, a przyjmując pluralizm, tolerancję i odrzucając ekskluzywizm, staje się w ten sposób czymś w rodzaju powszechnej masonerii. To właśnie dzieje się na naszych oczach (30).

Stanowisko to zostało również przyjęte w obozie katolicko-konserwatywnym; dla przykładu, arcybiskup Foggi msgr. Casale 11 grudnia 1993 roku, podczas konferencji zorganizowanej przez CESNUR oświadczył, iż podwójna przynależność nie jest dozwolona, aczkolwiek Kościół katolicki [soborowy – ks. C.N.] (tzn. sekta modernistyczna – red. *Ultra montes*) nie wyklucza dialogu z masonerią.

## **KOŚCIÓŁ SOBOROWY A ROTARY CLUB (1905)**

### **a) Masoneria a Rotary**

Związek pomiędzy Rotary Club a masonerią jest "strukturalny" – jak twierdzi Ojciec Esposito – "nie tylko ze względu na założenie Rotary Club (23 lutego 1905) przez masona adwokata Paula Harrisa z Chicago i trzech jego kolegów, również masonów; ale także ze względu na pozycję ideologiczną i prawną *klubu*, który w

PRZESŁANIU INAUGURACYJNYM PRZYJĄŁ ZA CEL LAICYZACJĘ SPOŁECZEŃSTWA, CZYLI USUNIĘCIE WSZELKICH KRĘPUJĄCYCH CZY RYTUALNYCH ASPEKTÓW" (32).

W Chile i w Hiszpanii wielu biskupów, w latach dwudziestych, kategorycznie potępiło Rotary Club, uznając jego pochodzenie za masońskie. Stolica Apostolska w obliczu tych doniesień musiała zająć zdecydowane stanowisko. Pierwszym krokiem było zdystansowanie się od Rotary, a kolejnym potępienie go. Przygotowaniem drogi do ekskomuniki została obarczona *Civiltà Cattolica*, która opublikowała trzy artykuły ojca Pirri, jezuita, według których ROTARY NIE RÓŻNI SIĘ ZGOŁA NICZYM OD MASONERII pod panowaniem której znajduje się cały świat. Tymczasem ów jezuita nie potwierdza faktu, iż wszyscy rotarianie są masonami, dopuszcza nieświadomość, nadmierną ufność, czy wręcz naiwność niektórych z nich.

Tolerancja religijna Rotary, konkluduje Pirri, jest *de facto* synkretyzmem religijnym (33).

W *Enciclopedia Cattolica* msgr. Buzzetti pisze: "Mentalność, jaką [Rotary] proklamuje może łatwo uniezależnić się od nauczania Kościoła, również w kwestii wiary i obyczajów a SPRZYJAĆ INFILTRACJI ELEMENTÓW MASOŃSKICH i antyklerykalnych" (34).

#### b) Pierwsze papieskie potępienie (4 lutego 1929)

Papieski dokument potępiający Rotary ukazał się niemal jednocześnie z trzema artykułami ojca Pirri datowanymi na 2 lutego 1929 roku; było to w efekcie na dwa dni przed ukazaniem się *Dubium* Świętej Kongregacji konsystorialnej. Dekret papieski był bardzo jednoznaczną odpowiedzią na pytanie czy dozwolone jest zapisanie się do Rotary i uczestnictwo w spotkaniach tej organizacji. Odpowiedź ta brzmiała: *NON EXPEDIRE*, czyli "nie jest odpowiednim". Zakaz nie obejmował ludzi świeckich. Treść dokumentu została opublikowana w A.A.S. (1929, rok 25, 15 stycznia 1929, 42).

Dwadzieścia lat później, 12 października 1949 roku temat ten podjął kardynał Mediolanu Schuster, rozpalając na nowo ognistą polemikę: "Za czasów naszej młodości w Rzymie... istniały stowarzyszenia typu Rotary, które uważano za związane [z masonerią]... były to w gruncie rzeczy ezoteryczne formy jedynej i tej samej masonerii" (35).

#### c) Drugie potępienie (styczeń 1951)

Kolejne potępienie było znacznie bardziej surowe od pierwszego, bardziej uroczyste, połączone z WYRAŹNYM WSKAZANIEM, ŻE ZOSTAŁO POTWIERDZONE PRZEZ PIUSA XII (36).

#### d) Wiraż Jana XXIII

Omero Ranelletti, *deus ex machina* włoskiego Rotary, założyciel Klubu Rzymskiego w 1924 opowiada, że "wraz z nastaniem Jana XXIII pojawiła się szansa na łatwiejsze rozwiązanie problemu, niż to miało miejsce w przeszłości" (37). W związku z tym 22 grudnia 1958 poprosił Jana XXIII o audiencję, która została mu udzielona 20 kwietnia 1959. "W czasie audiencji przedstawił swoich kolegów z rotariańskimi tytułami, na co Jan XXIII... oświadczył, iż w Wenecji miał wielokrotnie sposobność spotykania się z miejscowymi rotarianami. Z tego wynika, iż był dobrze poinformowany co do naszej organizacji. Do każdego skierował życzliwe słowa, zachęcając nas do działania, a na koniec udzielając apostołskiego błogosławieństwa" (38).

20 marca 1963 Roncalli przyjął Rotary na drugiej audiencji.

#### e) Paweł VI

Trzecia zaś audiencja miała miejsce 28 września 1963 roku za Pawła VI. Lecz najistotniejsza była czwarta, 20 marca 1965, podczas której Ranelletti przypomniał, iż 13 listopada 1957 (na rok przed śmiercią Piusa XII) kardynał Montini spotkał się z rotarianami i skierował do nich, między innymi, te słowa: "Dziękuję wam panowie rotarianie za okazaną mi uprzejmość. Muszę lojalnie wyznać, że w przeszłości miałem wiele zastrzeżeń odnośnie Waszego Klubu. Przyznaję, było to owocem ignorancji i błędów" (39).

Na audiencji 20 marca 1965 Paweł VI przytoczył ponownie tę myśl; kolejne spotkanie z Rotary miało miejsce 14 listopada 1970 roku.

#### f) Jan Paweł II

"WRAZ Z JANEM PAWŁEM II AKCEPTACJA ROTARY OSIĄGNEŁA SZCZYTOWY POZIOM, w tym sensie, iż nie tylko stwierdzono ZGODNOŚĆ, ale wręcz WZAJEMNE UZUPEŁNIANIE SIĘ działalności katolików i rotarian" (40).

Tych ostatnich Jan Paweł II gościł 14 czerwca 1979 roku i 4 lutego 1984 roku.

### **STOWARZYSZENIE PAX I GRUPA I.DOC (zbrojone ramię przewrotu wewnątrz Kościoła Soborowego)**

"Po Soborze Watykańskim II – pisze Orio Nardi (41) – gnoza zainfekowała całą fermentację modernistyczną, czyli postępową, wewnątrz Kościoła, nie bez współdziałania teologów, którzy, jak się okazało w historii Stowarzyszenia PAX i grupy I.DOC, często działają pod wpływem centrów władzy światowej".

#### **RUCH PAX**

6 czerwca 1963 kardynał Stefan Wyszyński napisał list do biskupów francuskich, który został dostarczony do Sekretariatu Episkopatu francuskiego za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego; przedmiotem listu było *Stowarzyszenie PAX*.

Kardynał demaskował w swoim piśmie prawdziwą naturę Ruchu: "PAX nie jest organizacją z założenia kulturalną, ale jedynie zakamuflowanym środkiem propagandy, utworzonym, aby zniesławiać działalność Kościoła w Polsce poprzez szerzenie fałszywych informacji... Ruch ten przyjmuje dyrektywy od Partii Komunistycznej, SB i Biura do Spraw Wyznań. W zamian za swą uległość PAX korzysta z pewnych udogodnień i wsparcia".

Na początku soboru PAX nasilił propagandę w krajach Europy Zachodniej, a zwłaszcza we Francji, poprzez rozpowszechnianie fałszywych bądź dwuznacznych i zniesławiających doniesień na Kościół, w szczególności na Kurię rzymską.

Założycielem stowarzyszenia PAX (rzeczywistego i bezpośredniego organu polskiej milicji komunistycznej, podlegającego Ministerstwu spraw wewnętrznych) był Bolesław PIASECKI, skazany na śmierć przez sowietów, a następnie ułaskawiony w zamian za formalne zobowiązanie się do służby w Partii Komunistycznej w celu infiltrowania Kościoła katolickiego.

Tak więc z samego założenia PAX był filią Polskiej Partii Komunistycznej, która przysyłała rozporządzenia do swoich członków bezpośrednio przez Biuro Centralne. Piasecki podlegał bezpośrednio pod UB i Biuro do Spraw Wyznań, które w Polsce dysponowało pełnią władzy w kwestiach dotyczących Kościoła katolickiego.

W 1956 wraz z *odwilżą* Piasecki ponownie popadł w niełaskę, lecz, dzięki usługom wyświadczonym przede wszystkim Francji, mógł znowu piąć się do szczytów; jego władza osiągnęła apogeum w okresie uwięzienia Wyszyńskiego. Była to epoka, w czasie której PAX wchłaniało wszystkie katolickie, jeszcze niezależne od Partii Komunistycznej, publikacje. Destalinizacja ponownie powaliła na ziemię Piaseckiego, jednakże znów mógł wypłynąć na powierzchnię dzięki... Soborowi Watykańskiemu II! W rzeczywistości obarczono go obowiązkiem tworzenia punktów zapalnych w środowiskach kościelnych, które współpracowały na soborze. Miał podzielić biskupów na dwa bloki (progresistów i konserwatystów), aby umożliwić pchnięcie Kościoła na tory współczesnego świata (*Solve et coagula*).

We Francji, takie dzienniki jak *La Croix* i periodyki typu *Les Informations catholiques Internationales* broniąc PAX-u dopuściły się nawet zniesławiania kardynała Wyszyńskiego, otwierając w ten sposób komunizmowi drogę do triumfu w tym kraju i w świecie.



Jean Madiran napisał odważny i ciekawy artykuł w *Nation Française* (1 lipca 1964) zatytułowany *Szpiegostwo sowieckie w Kościele*, dodając, iż Piasecki był na usługach generała Iwana Sierowa z NKWD (rosyjskiej policji politycznej). Madiran pisał również, że PAX atakował Kurie rzymską, a w 1956 roku jedna z jego delegacji udała się do Watykanu, aby bronić Piaseckiego potępionego przez Święte Oficjum, co jednak nie przyniosło pożądanego rezultatu.

## **GRUPA I.DOC**

Wraz z rozpoczęciem soboru narodziło się w Rzymie Centrum informacji dla biskupów i teologów holenderskich pod nazwą *DOCumentation*.

Centrum to rozpowszechniało biuletyny informacyjne we wszystkich językach i organizowało konferencje prasowe udzielane przez Ojców soborowych bądź przez postępowych teologów w celu opanowania opinii publicznej; przedstawiciele agencji międzynarodowych i największych wpływowych dzienników byli tam stale obecni.

Na zakończenie soboru *Agencja prasowa* wyraziła chęć utrzymywania relacji, które udało się nawiązać w czasie soboru: w ten sposób DOC zmieniła się w I.DOC (*Information-Documentation sur l'Eglise Conciliaire*).

Louis Salleron pisał: "Jesteśmy w posiadaniu rzeczywistej władzy [I.DOC] na obszarze katolicyzmu, gdyż ten kto posiada informacje trzyma w swoich rękach opinię publiczną, która z kolei może trzymać w szachu Magisterium i narzucać mu swój punkt widzenia" (42).

Delamare z kolei utrzymywał, że "I.DOC dostarcza cennych wskazówek... Kiedy jakiś biskup ośmieli się wysunąć swoje obiekcje, ...natychmiast staje się ofiarą prawdziwej moralnej zagłady w światowej prasie" (43).

Czasopismo angielskie *Approaches* (44) utrzymuje: "Wyselekcjonowana grupa brytyjska I.DOC w całości złożona jest z progresistów. Od wewnątrz jest kontrolowana przez centrum marksistowskie, dowodzone z kolei przez jednego z najbardziej doświadczonych szefów komunistycznych w Wielkiej Brytanii".

Jack Dunman, który zajmował czołowe miejsce w angielskiej grupie I.DOC, był "wybitną osobistością Angielskiej Partii Komunistycznej. Odkąd został posłem jego wpływy stale rosły. W Anglii był specjalistą komunistycznym od dialogu z katolikami" (45). Cieszył się także wsparciem ugrupowania *Slant*, związanego ze Stowarzyszeniem PAX.

Tak więc głęboko prawdziwe są słowa Nardy: "Dobrze, że do umysłów wielu ludzi napływa świadomość zdrady i przywodzi, przede wszystkim odpowiedzialnych, którzy potrafią rozpoznać rzeczywistych poszukiwaczy prawdy" (46).

## LIST OTWARTY DO KOŚCIOŁA WE FRANCJI: O TYM, CO SĄDZI ŻYD ROBERT ARON O EWOLUCJI KOŚCIOŁA SOBOROWEGO

W książce zatytułowanej *List otwarty do Kościoła we Francji* (47) napisanej na podstawie dokumentu Episkopatu francuskiego o tym samym tytule a dotyczącym kwestii judaizmu Robert Aron bada *Les orientations pastorales sur l'attitude des chrétiens à l'égard du Judaïsme* (Orientacje biskupie dotyczące postawy chrześcijan względem Judaizmu). Autor stwierdza, że dokument ten, zamiast być pouczeniem ze strony biskupów, jest w rzeczywistości "zaprzeczeniem bogobóstwa, zrehabilitowaniem Faryzeuszy, potwierdzeniem stałego posłannictwa narodu izraelskiego, który nie obala Nowego Przymierza Chrystusa. Na podstawie tych informacji można stwierdzić, że COŚ ULEGŁO GRUNTOWNEJ ZMIANIE I TO NIE TYLKO W RELACJACH MIĘDZY IZRAELEM A KOŚCIOŁEM, ALE RÓWNIEŻ W STOSUNKACH MIĘDZY KOŚCIOŁEM A BOGIEM ABRAHAMA I MOJŻESZA" (48).

Dokument episkopatu ani jeden raz nie wspomina kwestii boskości Jezusa Chrystusa, która wszak jest fundamentalna w ustalaniu stosunków pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem.

Naturalnie Aron docenił ten nowy styl Episkopatu francuskiego. W rzeczy samej Kościół przedsoborowy, który w argumentacjach opierał się na niezmiennych i rzeczowych dogmatach nie mógł nagle zacząć maszerować "pod rękę" z antychrześcijańską Synagogą. Lecz skoro Kościół Soborowy przestał być dogmatyczny, a zaczął *cichaczem* zaprzeczać dogmatom i mówić językiem potocznym, masońskim do współczesnego człowieka o filozofii oświeceniowej i idealistycznej, zbliżenie i obopólne zrozumienie stało się możliwe (jak *de facto* okazało się 13 kwietnia 1986 w Synagodze w Rzymie) ...a zarazem zabójcze dla Mistycznego Ciała Pana naszego Jezusa Chrystusa.

I to właśnie z tego powodu Arona cieszy ewolucja, jaka dokonała się w Kościele Soborowym dzięki "Theilhard'owi de Chardin, który stał się *post mortem*... jednym z inspiratorów Soboru Watykańskiego II".

I w ten sposób Aron ośmiela się nawet składać propozycje Kościołowi, pod warunkiem jednak, iż zwróci się w kierunku wiary judaistyczno-talmudycznej, a wyrzeknie się chrześcijańskiej. Węzłem gordyjskim albo "kamieniem węgielnym" jest jak się okazuje Jezus Chrystus (o jak prawdziwa jest Ewangelia...), gdyż Aron stwierdza, że "trudność w zostaniu chrześcijaninem jest... metafizyczna... [w religii chrześcijańskiej] istnieje pośrednik między Bogiem i ludźmi, a jest nim sam Syn Boga, Jezus Chrystus. Jest Barankiem Bożym, który przyjął na siebie grzechy świata i zglądził je, GDY TYMCZASEM, u żydów, KAŻDY CZŁOWIEK BIERZE NA SIEBIE JARZMO WŁASNYCH GRZECHÓW" (49). Znaczy to, że

każdy człowiek jest Mesjaszem i Zbawicielem (według Kabały i Teilhard'a), jest łańcuchem ewolucji i dopełnieniem samego Boga.

Ale "co się dzieje kiedy większa część chrześcijan zaczyna kwestionować same podstawy wyznawanej wiary? Znajdujemy się dziś w obliczu największego kryzysu Kościoła..." (50).

Tak więc badacz żyd słusznie zauważył. Większość chrześcijan... już nie jest chrześcijańska; na tym polega kryzys wywołany przez żydomasońską "piątą kolumnę" wewnątrz Kościoła Soborowego. Z sondaży przeprowadzonych przez katolickie dzienniki w 1972 roku wynikało, że już tylko 36% katolików wierzy w boskość Chrystusa. (A dziś?). Pozostałe 64% nie było już chrześcijanami, gdyż chrześcijaństwo jest religią, która wyznaje wiarę w bóstwo Jezusa Chrystusa.

Jak twierdzi Aron obecnie znajdujemy się w obliczu kryzysu w Kościele: w stosunkach między chrześcijaństwem a judaizmem trzeba wybrać jedną z dwóch alternatyw: albo Chrystus jest Bogiem, a więc antychrześcijański judaizm jest fałszywą religią; albo też nie jest Bogiem, a więc chrześcijaństwo jest herezją, sektą, która oderwała się od Narodu Wybranego.

Trzydzieści lat nauczania soborowego wynaturzyło relacje między Starym a Nowym Przymierzem, między Chrześcijaństwem a Judaizmem, doprowadziło do logicznego i nieuchronnego rezultatu – dla większości chrześcijan (64% w 1972, trzydzieści cztery lata temu!) Chrystus nie jest Bogiem, a więc *"zbluźnił i winien jest śmierci"*.

Aron stwierdza: "Jeśli Kościół dotknął kryzys, to nie dlatego, że używano łaciny... Nie! Nastąpił w nim pewien rodzaj proliferacji, która wzięła swój początek z niebezpiecznego zasiewu..." (51). Jeśli już w 1972 roku 64% katolików nie wierzyło w bóstwo Chrystusa, to należy, być może, sięgnąć do samych korzeni Kościoła i ustalić w którym miejscu nastąpiło początkowe rozwidlenie między rzeką (Kościółem) a jej źródłem (Synagogą). Trzeba więc ponownie postawić to samo pytanie, które Kajfasz zadał Jezusowi: *"Poprzysięgam Cię na Boga żywego, czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?"*. Jednak na to pytanie należy udzielić innej odpowiedzi niż tej, której udzielił Jezus (*"Sam powiedziałeś, Ja nim jestem"*), aby wreszcie móc połączyć rzekę (Kościół) ze źródłem (Synagogą).

Według Roberta Arona droga, która łączy rzekę ze źródłem jest właśnie ta, którą wyznacza Sobór Watykański II...



Godło kawalerów Kadosch, 30 stopnia masonerii zapowiadające zemstę na Papieżu i Królu symbolizowanych przez Tiarę i Koronę

## OPINIA ARONA NA TEMAT SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

"Sobór Watykański II poczynił fenomenalne wysiłki mające na celu PRZYSTOSOWANIE KOŚCIOŁA DO WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA [*bardziej judaistyczno-talmudycznego*]... W tym znaczącym wydarzeniu tkwi – w najlepszym tego słowa znaczeniu – ZALAŻEK REWOLUCJI, lecz o ile dopiero zaczął on kiełkować, to nadal daleko mu do pełnego rozkwitu. Jeśli można porównać Sobór do Rewolucji innego rodzaju, to ta rewolucja religijna jest jeszcze ciągle w powijakach; ...jest dopiero w nocy 4 sierpnia 1789" (52).

*De ore tuo te judico!*

Któż to zachwyca się tak Soborem? A któż go zorganizował? Doskonale wiemy: Jules Isaac z B'nai B'rith był redaktorem *Nostra Aetate*. To dlatego Aron twierdzi, że Kościół, który odłączył się od swojego źródła Synagogi z powrotem zostanie do niej przyprowadzony na drodze soborowej Rewolucji, czego rezultaty już daje się zauważyć: większość katolików już nie jest chrześcijańska!

Już Pan Nasz Jezus Chrystus postawił pytanie: "*Kiedy Syn Człowieczy powróci na ziemię, czy znajdzie jeszcze Wiarę?*". Wszystko więc zostało przepowiedziane.

Z pewnością usiłowania antychrześcijańskiego judaizmu mające na celu narzucenie wszystkim przyjęcia postanowień [pseudosoboru] Vaticanum II powinny otworzyć nam oczy. *Ha Keillah*, biuletyn Izraelskiej Wspólnoty w Turynie(53) jakiś czas temu zachęcał Instytut Mater Boni Consilii do przyjęcia postanowień Soboru Watykańskiego II i zaprzestania nauczania według Kościoła przedsoborowego! Wcale nie oskarżano nas – proszę zwrócić uwagę – o antysemityzm, o nie! Ale o

wierność przedsoborowej teologii. Lecz, jeśli sobór, jak twierdzi Robert Aron, jest drogą wiodącą do utraty Wiary w bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, to przyjęcie soboru nie oznaczałoby nic innego jak sprzedanie Jezusa Chrystusa za trzydzieści srebrników!

Otóż każdy katolik, który pragnie pozostać wierny Chrystusowi i Jego Kościołowi, powinien zastanowić się nad tymi ewidentnymi i niezaprzeczalnymi faktami. Vaticanum II jest dzieckiem Synagogi, jest drogą prowadzącą do judaizacji chrześcijan.

Henry Le Caron tak to komentuje: "Żyd składa wam propozycje pomocy w imieniu Synagogi... Jeżeli chcecie ratować kościół..., wasz «nowy kościół», będziecie musieli wyrzec się Objawienia, Wcielenia i Odkupienia. Za tę cenę uzyskacie życzliwość Synagogi i będziecie mogli liczyć na jej wsparcie" (54).

## **ŻYDOWSKIE WPLYWY NA SOBORZE**

W książce Ratier'a o B'nai B'rith (55) dowiadujemy się, że Jules Isaac należał do tej potężnej masońskiej organizacji złożonej jedynie z samych Żydów, która obecnie liczy około pół miliona członków na świecie (56).

Znamy już wkład Jules Isaaca w redagowanie *Nostra Aetate*(57), ale może jeszcze nie są znane łaskawe ukłony w kierunku judaizmu, które poprzedziły soborowy dokument pojednania, ani też manewry B'nai B'rith wokół niego.

Ralph Wiltgen (58) opowiada, że 31 sierpnia 1964, na dwa tygodnie przed otwarciem trzeciej sesji soboru, złożył mu wizytę pan Lichten, dyrektor departamentu spraw międzykulturowych A. D. L. (*Anti-Defamation League of B'nai B'rith*): "Był bardzo zaniepokojony faktem, że zdanie uniewinniające Żydów od ukrzyżowania Chrystusa, zostało usunięte z dokumentu soborowego twierdząc, że to zdanie było dla Żydów najistotniejszym elementem dokumentu... Powiedział ponadto, że złożył wizytę kilku kardynałom europejskim. Dodał, iż kardynał Bea przygotował poprawkę dotyczącą tej przykrej decyzji i że przedstawi ją w soborowej auli".

## **ZAKOŃCZENIE**

Któż mógłby jeszcze wątpić, po przedstawionych faktach i doniesieniach Magisterium Kościoła, że Oblubienica Chrystusa stała się przedmiotem uknutego spisku i została przeniknięta przez wroga aż do najwyższych stopni?

W obliczu tej smutnej rzeczywistości możliwe są trzy postawy:

A) POLITYKA STRUSIA, która polega na przymykaniu oczu na rzeczywistość i łudzeniu się, że wszystko jest w porządku...

B) ZNIECHĘCENIE tych którzy wobec POZORNEGO zwycięstwa wroga w ważnej bitwie, sądzą, że cała wojna jest przegrana zapominając o tym, że Kościół jest boski i że Pan nasz obiecał nam, iż "*bramy piekielne go nie przemogą*".

C) POSTAWA REALISTYCZNA I NADPRZYRODZONA. Kierujący się nią biorą pod uwagę nie tylko smutną rzeczywistość, której zignorować nie sposób, lecz również kierują się Wiarą i Nadzieją chrześcijańską, które dają ABSOLUTNĄ PEWNOŚĆ, że Najświętsza Panna, jak zwykle, zetrze głowę piekielnego węża: "*IPSA CONTERET!*".

Prośmy Najświętszą Pannę Maryję, a w szczególności Matkę Dobrej Rady, by dała nam światło i siłę, by dostrzegać pułapki "piątej kolumny" i umieć je zwalczać z wszystkich naszych sił!

Wydaje mi się, że dobrze byłoby zakończyć tą piękną modlitwą świętego Jana Bosco: "*Najsłodszy Jezu, nasz Boski Mistrzu! Ty, który zawsze potrafiłeś rozwiązać NIECNE ZAKUSY, którymi FARYZEUSZE często Tobie zastawiali sidła, racz rozproszyć zgubne dla nas postanowienia bezbożników*".

*Ks. Curzio Nitoglia*

Z języków francuskiego i włoskiego tłumaczyła Iwona Olszewska

Artykuł z czasopisma: "Sodalitium", n. 38 (X, 1994), ss. 17-29.

Tytuł w wersji włoskiej: *Infiltrazioni giudaico-massoniche nella Chiesa romana*.

Z działu: *La questione ebraica (Kwestia żydowska)*.

Wersja francuska: *Infiltrations judeo-maçonniques dans L'Eglise romaine*, [w:] "Sodalitium", n. 38, (II-III, 1995), ss. 29-42.

Z działu: *La question juive*.

## **Przypisy:**

(1) Por. *Sodalitium*, n. 37, ss. 33-45 (w wersji francuskiej. – Przyp. red *Ultra montes*).

(2) Por. *Sodalitium*, n. 37, ss. 33-45.

(3) Powiedzeniem Wielkiego Wschodu Francji było: "Trzeba WSZĘDZIE WYCZUWAĆ masonerię, a NIGDZIE JEJ NIE ODKRYWAĆ".

(4) Por. *Sodalitium*, n. 37, ss. 33-45.

(5) GUILLON, *Collection générale des breffs et institutions de notre très saint Père le Pape Pie VI*, Paryż, tom II, s. 233.

(6) CRETINEAU-JOLY, *L'Eglise romaine en face de la Révolution*, "Cercle de la Renaissance française", Paryż 1859, tom II, ss. 373-375.

(7) Por. *Verbe*, n. 123, lipiec-sierpień 1961, s. 44.

(8) Cyt. przez msgr. M. DELASSUS w: *Verités sociales et erreurs démocratiques*, wyd. Sainte Jeanne d'Arc, Villegenon 1986, ss. 398-399.

(9) Por. *La Contre-Réforme catholique*, n. 237, listopad 1987, s. 5.

(10) R. DULAC, *La collégialité épiscopale au deuxième Concile du Vatican*, wyd. Du Cèdre, Paryż 1979, s. 9.

(11) J. PLONCARD D'ASSAC, *Le secret des Francs-Maçons*, wyd. de Chiré, Chiré-en-Montreuil, 1979, s. 26.

(12) Por. U. FIDELE, *Le décalogue de Satan*, sine loco et data, ss. 341-388.

Czcigodna Anna Katarzyna Emmerich (1774-1824) i błogosławiona Anna Maria Taïgi (1769-1837) również ujawniały masońską infiltrację w Kościele, którą mogły rozpoznać poprzez mistyczne doświadczenia, jakie dane im było przeżyć. Por. Msgr. M. DELASSUS, *La conjuration antichrétienne*, Desclées de Brouwer, Lille 1940, tom III, ss. 853-891.

(13) LEON DE PONCINS, *Infiltrations ennemies dans l'Eglise*, Documents et témoignages, Paryż 1970, ss. 85-88.

(14) R. ESPOSITO, *Le grandi concordanze tra la Chiesa cattolica e la Massoneria*, Nardini wyd., Florencja 1987, ss. 25-26.

(15) J. PLONCARD D'ASSAC, *op. cit.*, s.169.

(16) A. CORONA, *Non c'è Massoneria senza trascendenza*, wyd. HIRAM, maj 1988.

(17) Msgr. LEFEBVRE, *L'Eglise infiltrée par le modernisme*, wyd. Fideliter, Eguelshadt 1993, ss. 31-55.

(18) R. ESPOSITO, *op. cit.*, s. 26.

(19) *Ib.*, s. 27.

(20) *Ib.*, s. 27.

(21) *30 Giorni*, luty 1994, s. 29. Gaito utrzymywał, iż nie może stwierdzić czy Jan XXIII był członkiem loży masońskiej, ale jedyne czego był pewny to to, że w jego nauczaniu była filozofia masonerii.

(22) R. ESPOSITO, *op. cit.*, ss. 29-30.

(23) *Ib.*, s. 32.

(24) *Ib.*, s. 33.

(25) *Ib.*, ss. 34-37.

- (26) *Ib.*, s. 41.
- (27) *Pascendi*, 8 września 1907.
- (28) Por. U. FIDELE, *op. cit.*, s. 193.
- (29) Por. *30 Giorni*, luty 1994, s. 29.
- (30) Por. *Sodalitium*, n. 24, ss. 3-8.
- (31) Por. *Cristianità*, Piacenza, styczeń-luty 1994, s. 23.
- (32) *Op. cit.*, s. 335.
- (33) Por. *Civiltà Cattolica*, II, 1928, 481-489/ 1928, III, 97-109/ 1929, I, 337-346.
- (34) G. B. BUZZETTI, artykuł Rotary, w: *Enciclopedia Cattolica*, vol. X, kol. 1398.
- (35) *Rivista diocesana milanese*, listopad 1949, ss. 240-241.
- (36) Tekst znajduje się w A.A.S., rok 33, styczeń 1951, 91.
- (37) R. ESPOSITO, *op. cit.*, s. 345.
- (38) *Ib.*, s. 345.
- (39) *Ib.*, s. 347.
- (40) *Ib.*, s. 348.
- (41) O. NARDI, *Gnosi e rivoluzione*, Grafiche Pavoniane, Mediolan 1991, s. 77.
- (42) *Carrefour*, 9 października 1968.
- (43) *Rivarol*, 26 września 1968.
- (44) *Approches*, styczeń 1968.
- (45) O. NARDI, *op. cit.*, s. 83.
- (46) *Ib.*, s. 86.
- (47) ROBERT ARON, *Lettre ouverte à l'Eglise de France*, Paryż 1975.
- (48) *Ib.*, s. 38.
- (49) *Ib.*, s. 133.
- (50) *Ib.*, s. 138.



(51) *Ib.*, s. 141.

(52) *Ib.*, s. 141.

(53) *Ha Keillah*, n. 1, rok 1994, s. 1.

(54) H. LE CARON, *Dieu est-il antisémite?*, Wyd. Fideliter, Escuroles 1987, s. 80.

(55) E. RATIER, *Mystères et secrets du B'nai B'rith*, Facta, Paryż 1993.

(56) 3 czerwca 1971 Paweł VI przyjął na audiencji przedstawicieli loży B'nai B'rith (*Osservatore Romano*, 3 czerwca 1971); Jan Paweł II zrobił to samo w 1984 (*Documentation Catholique*, n. 1874, s. 509).

(57) *Por. Sodalitium*, n. 28, ss. 8-10.

(58) R. WILTGEN, *Le Rhin se jette dans le Tibre*, wyd. du Cèdre, Paryż 1976, s. 169.

*Ultra montes* (www.ultramontes.pl)  
Kraków 2006

POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ:



Wpisał: Mirosław Dakowski 05.10.2008.

[Sprawa przykra i dla nas wstydliva. Dopiero teraz ośmielam się pomyśleć, że np. papież **Jan Paweł I** "nagle zmarł", bo następnego dnia miał wyciągnąć konsekwencje z takiej, sprawdzonej listy, jak ta na dole. Czyli **wszyscy kandydaci na Stolec Piotrowy** musieli wtedy wiedzieć, czym grozi usuwanie Braci Fartuszkowej z Watykanu. Jak wyglądała UMOWA z Braćmi tego, który został wybrany? MD]

## Masoneria w Kościele Katolickim

### Masoni na urządach biskupich

[Na życzenie paru osób umieszczam wyjaśnienie i listę . MD . Z artykułu „Prawdy wiary potwierdzone w objawieniach fatimskich”, ks. Mikołaj Gruner, *Zawsze Wierni*. nr. 10, 2008r. J. Potem lista z lat 80-tych.

...Pamiętam odwiedziny u ks. Puttiego, odważnego włoskiego kapłana, który **opublikował nazwiska 12 kardynałów, będących wedle jego informacji członkami masonerii**, na łamach wydawanej przez siebie gazety zatytułowanej "**Si Si No No**". Każdego miesiąca podawał ich nazwiska i pisał, kim są - przedstawiał krótką biografię - oraz w jaki sposób świadomie pracowali dla masonerii. Pod koniec każdego artykułu podawał, kiedy zostali członkami loży,

podawał ich masońskie imię oraz numer. Nie czynił tego powodowany pychą czy złą wolą, robił to, by chronić Kościół. Kiedy był za to krytykowany, powiedział: *"Najpierw zrobiłem to, co nakazuje mi prawo Kościoła, podałem ich nazwiska władzom Świętego Oficjum. Nigdy nie zabroniono mi ich publikować"*.

Potem, kiedy zagrożono mu suspensą czy ekskomuniką, ks. Putti odpowiedział krótkim oświadczeniem dla prasy: **"Aż do tej pory publikowałem jedynie fakty, jednak nie opublikowałem dokumentów. Jeśli zostaną zasuspendowany albo ekskomunikowany, opublikuję dokumentację"**.

Następnego dnia Watykan wydał oświadczenie, że nie ma zamiaru suspendować czy ekskomunikować ks. Puttiego. Aż do dziś owych 12 kardynałów nie zdementowało informacji, że są członkami masonerii. Pewnego dnia odwiedziłem ks. Puttiego, który akurat opublikował historię kard. Garrone'a - opowiedział o całym złu, jakie wyrządził on katolickiej edukacji.

Kard. Garrone był w tym czasie prefektem Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego. Był odpowiedzialny za wszystkie seminaria na świecie, a ks. Putti opisał wielkie spustoszenia, jakich dokonał on w latach 70., od momentu, kiedy objął to stanowisko, być może pod koniec lat 60., aż do czasu, kiedy spotkałem ks. Puttiego w 1976 r. Tym jednak razem nie zakończył artykułu konkluzją: *"Kard. Garrone jest masonem"*, nie powiedział tego wprost, nie podał jego numeru ani imienia lożowego etc., w odróżnieniu od pozostałych 12 kardynałów. Zakończył swój tekst następująco: **"Gdyby kard. Garrone otrzymał pełnomocnictwo od wroga Kościoła, np. od szatana, czy od wielkiego mistrza masonerii, nie mógłby bardziej zaszkodzić katolickiej edukacji na całym świecie"**.

Powiedziałem wówczas ks. Puttiemu: *"Nie twierdzi tego ksiądz wprost, ale z pewnością wysuwa ksiądz sugestię, że kard. Garrone jest masonem"*. Odpowiedział: **"Ma ksiądz słuszność; widzi ksiądz, nie mam na niego dokumentów, jest francuskim kardynałem, a ja mam dostęp jedynie do włoskich rejestrów masońskich. We Włoszech, jeśli jest się masonem, trzeba się zarejestrować, aby pozostawać w zgodzie z włoskim prawem"**.

Nie wszyscy we Włoszech to robią, jednak niektórzy masoni rzeczywiście się rejestrują zgodnie z prawem obowiązującym w tym kraju. Ks. Putti powiedział mi: *"Znam setki, jeśli nie tysiące kapłanów i biskupów, którzy byli masonami, ale którzy zrozumieli, że popełnili błąd i przestali uczestniczyć [w spotkaniach loży] i wyrządzać jakąkolwiek szkodę [Kościołowi], nie niepokoję ich więc. Co do tych jednak, którzy uczestniczą i wykonują masońską robotę, publikuję ich nazwiska"*.

Papież Leon XIII powiedział o masonerii: **"Ich Bogiem jest szatan"**. Na 33. stopniu wtajemniczenia wolnomularze oddają cześć diabłu, istnieje na ten temat bardzo obszerna literatura. A przyglądając się osiągnięciom kard. Garrone'a, ks. Putti miał moralną pewność, że był on członkiem masonerii. Nie przytoczył żadnego faktu, o którym by nie wiedział, nigdy nie podał numeru masońskiego, ponieważ go nie znał. Wszystko to miało miejsce w latach 1970. Czy mamy powody przypuszczać, że obecnie jest już po wszystkim? Nie sędzę.

Problem infiltracji Kościoła katolickiego przez wolnomularzy jest zagadnieniem poważnym - dlatego też środowiska masońskie i para-masońskie usiłują go bagatelizować. Poniższy spis osób - członków łóż masońskich dotyczy głównie kleru (o ile nie zaznaczono inaczej) włoskiego. Wymienieni są tu ludzie, którym udowodniono przynależność do wolnomularstwa. Jak jednak głęboko sięga faktyczna penetracja masonerii? Tego możemy się jedynie domyślać - miejmy jednak na uwadze naukę: „*po owocach poznacie ich...*”.

\*\*\*

Poniżej stan ujawnionej (w sposób opisany powyżej) masonerii w Watykanie na początku lat 90-tych zeszłego wieku. Za „*Szczerbiec*” nr. 2-3, 1996. Możemy smutno, ale z zupełną pewnością stwierdzić, że „*obecnie zrobiono w tej sprawie ogromny krok naprzód*”...

Prezentowany spis powstał na podstawie „*Masonic Register of Italy*” oraz publikacji katolickich czasopism: „*Si, Si - No, No*” (Włochy) i „*El Universal*” (Meksyk). Nie uwzględniono - poza kilkoma wyjątkami - śmierci niektórych z prezentowanych osób.

ABLONDI Alberto - biskup Livorno; data wstąpienia do masonerii (d.w.) 5 sierpnia 1958 r., nr masoński (#) 7-2431.

ABRECH Pio - członek Świętej Kongregacji Biskupów; d.w. 27 listopada 1967 r., # 63-143.

ACQUAVIVA Sabino - profesor religii na Uniwersytecie w Padwie; d.w. 3 grudnia 1969 r., # 275-69.

ALBONI Dante - asystent przy Watykańskiej Komisji Pontyfikalnej dla Studiów Biblijnych; d.w. 23 lipca 1968 r., # 79-14. kryptonim wolnomularski "BALDA".

ALESSANDRO o. Gottardi - tytułowany *doktorem* na zebraniach wolnomularskich; przewodniczący Fratelli Maristu; d. w. 13 czerwca 1959 r, brak inf. o numerze masońskim.

ANGELINI Benedetto - biskup Messyny (Grecja); d.w. 14 października 1957 r., # 14005.

ARGIENTERI Benedetto, patriarcha przy Stolicy Św.; d.w. 11 marca 1970 r., #298-A

BEA Augustin kardynał- sekretarz Stanu za Jana XXIII i Pawła VI; Wielki Mistrz Światowej Masonerii; Żyd - "maron", prawdziwe nazwisko Beheim.

BAGGIO Sebastiano kardynał - Prefekt Świętej Kongregacji Biskupów; d.w. 14 sierpnia 1957 r., #85-2640, kryptonim wolnom. "SEBA "; kontroluje wszystkie nowe konsekracje biskupie.

BALDASSARRI Salvatore - biskup Rawenny (Włochy); d. w. 19 lutego 1958 r., fi 1452-3, kryptonim wolnomularski "BALSA ".

BALDUCCI Ernesto - religijny artysta-rzeźbiarz; d. w. 16 maja 1966 r., # 1452-3.

BASADONNA Ernesto - prałat Milanu; d.w. 14 sierpnia 1963 r., # 9243, kryptonim wolnomularski „BASE”.

BATELLI Giulio - świecki członek wielu akademii naukowych; d.w. 24 sierpień 1959 r., kryptonim wolnomularski "GIBA".

BEDESCHI Lorenzo, d.w. 19 lutego 1959 r., # 24-041, kryptonim wolnomularski "BELO".

BELLOLI Luigi - rektor Seminarium w Lombardii (Włochy); d.w. 6 kwietnia 1958 r., # 22-04, kryptonim wolnomularski „BELLU”

BELLUCCI Cleto - biskup koadiutor Fermy (Włochy); d. w. 4 czerwca 1968 r., # 12-217.

BETTAZZI Luigi - biskup Ivrea (Włochy); d.w. 11 maja 1966 r., # 134745, kryptonim masonski "LUBE".

BIANCHI Giovanni - ksiądz; d. w. 23 października 1969 r., # 2251-11, kryptonim wolnomularski "BIGI".

.....

BIFA Franco - rektor Kościoła św. Jana Laterańskiego, katolickiego Uniwersytetu Pontyfikalnego - jest głową tego uniwersytetu i kontroluje wszystko, co jest tam wykładane; był spowiednikiem Pawła VI; d.w. 15 sierpnia 1959 r., # 6423, kryptonim wolnom. "BIFRA ".

BIACARELLA Mario - prałat Vicenzy (Włochy); d. w. 23 września 1964 r., #21-014.

BONICELLI Gaetano - biskup Albano (Włochy); d. w. 12 maja 1959 r., # 63-1428.

BORETTI Giancarlo - d.w. 21 marca 1965 r., # 0-241, kryptonim wolnomularski „BORGI”.

BOVONE Alberto - zastępca Sekretarza Św. Oficjum; d.w. 10 kwietnia 1967 r., # 254-3, kryptonim wolnomularski „ALBO”.

BRINI Mario - sekretarz dla Orientu i Pogan, członek Pontyfikalnej Komisji dla Rosji; d.w. 7 lipca 1968 r., # 15670. Temu człowiekowi dano całkowitą

kontrolę, by przetworzyć Prawo Kanoniczne i zbudować Kościół w zgodzie z masońskim światopoglądem. Kryptonim wolnomularski "MABRI" .

BUGNINI Annibale - arcybiskup. Ten człowiek jest tym, który zakazał Tradycyjnej Mszy Świętej, przez jej zamianę na *Novus Ordo* z pomocą 6 protestantów. Został za to promowany przez Jean'a Villota (Sekretarza Stanu za Pawła VI) do Sekretariatu Świętej Kongregacji dla Propagandy Wiary (dziś całkowicie rozwiązanej przez modernistów). Uznany za masona, został mianowany posłem w Iranie; d.w. 23 kwietnia 1963 r., # 136575, kryptonim wolnomularski "BUAN".

BURO Michele - biskup; prałat Pontyfikalnej Komisji dla Ameryki Łacińskiej; d.w. 21 marca 1969 r., # 140-2, kryptonim wolnomularski „BUMI”.

CACCIA VILLAN Agostino - w Sekretariacie Stanu; d.w. 6 listopada 1960 r., # 13-154.

CAMELI Umberto - dyrektor we włoskim Biurze Spraw Religijnych; d.w. 17 listopada

1960 r., # 9-1436. Wpływ na nauczanie doktryny katolickiej - w wersji masońskiej.

CAPRILE Giovanni - dyrektor Katolickich Spraw Cywilnych; d.w. 5 września 1957 r., # 21-014, kryptonim wolnomularski „GIGA”.

CAPUTO Giuseppe - ksiądz; d. w. 15 listopada 1971 r., # 6125-63, kryptonim wolnomularski „GICAP”.

CASAROLI Agostino kardynał- Minister Spraw Zagranicznych. Rządzi Kościołem i był całkowicie odpowiedzialny na Niego, kiedy Jan Paweł II był w szpitalu po zamachu na swoje życie. Zmarły kard. Jean Villot polecił wymienić mu wszystkich biskupów i zainstalować wolnomularzy; d.w. 28 września 1957 r., # 41-076, kryptonim wolnomularski "CASA ".

CERRUTI Flaminio - szef Urzędu Studiów Kongregacyjnych; d.w. 2 kwietnia 1960 r., # 76-2154, kryptonim wolnomularski" CEFLA”.

CIARROCCI Mario biskup - d.w. 23 sierpnia 1962 r., # 123-a, kryptonim wolnomularski "CIMA ".

CHIAVACCI Enrico - profesor Moralności na Uniwersytecie we Florencji (Włochy); d.w. 2 lipca 1970 r., # 121-34, kryptonim wolnomularski "CHIE”.

CONTE Cannelo, d.w. 16 września 1967 r., #43-096, kryptonim wolnom. CONCA

CRESTI Osvaldo, d. w. 22 maja 1963 r., # 1653-6, kryptonim wolnom. CRESCO”.

CROSTA Sante, d.w. 17 listopada 1963 r., # 1254-65, kryptonim wolnom. "CROSTAS”.

CSELE Alessandro - d. w. 25 marca 1960 r., # 1354-09, kryptonim wolnom. "ALCSE".

DADAGIO Luigi - arcybiskup Lem; nuncjusz w Hiszpanii; d. w. 8 września 1967 r., # 43-b, kryptonim wolnom. "LUDA".

D'ANTONIO Enzo - arcybiskup Trivento; d.w. 21 czerwca 1969 r.; # 2 I 4-53, kryptonim masoński nie jest znany.

DE BONIS Donato - biskup odpowiedzialny za posługę religijną; d.w. 24 czerwca 1968 r., # 321-02, kryptonim masoński "DEBO".

DEL GALLO ROCCAGIOVANE Luigi - biskup anty-gabinetu. Znany z wolnomularskich powiązań; numer i kryptonim wolnomularski nieznane.

DELMONTE Aldo - biskup Novary (Piemont, Wiochy); d.w. 25 sierpnia 1969 r., # 32-012, kryptonim masoński "ADELMO".

DRUSILLA Italia - d.w. 12 paźdz. 1963 r., # 1653-2, kryptonim wolnom. "DRUSI".

FALTIN Daniele - d.w. 4 czerwca 1970 r., # 9-1207, kryptonim wolnomularski „FADA”.

FERRAILOLO Giuseppe - członek Świętej Kongregacji Spraw Publicznych Kościoła; d.w. 24 listopada 1969 r., # 004-125, kryptonim wolnomularski "GIFE".

FIORENZO Angelinin - biskup, tytuł "*Komendator Ducha Świętego*". Jest Generalnym Wikariuszem Szpitali w Rzymie i kontroluje fundusze przeznaczone dla szpitali. Biskupem został 19 lipca 1956 r.; d.w. 14 października 1955 r.

FRANZONI Giovanni - d.w. 2 marca 1965 r., # 2246-47, kryptonim wolnom. "FRAGI".

FREGI Francesco Egisto - d.w. 14 lutego 1963 r., # 1435-87.

GEMITI Vito - biskup, Święta Kongregacja Biskupów; d.w. 25 marca 1968 r., # 54-13, kryptonim wolnomularski "VIGE".

GIRARDI Giulio - d.w. 8 września 1970 r., kryptonim wolnom. "GIGI".

GIUSTETTI Massimo - d.w. 12 kwietnia 1970 r., # 13-056, kryptonim wolnom. „GIUMA”.

GOTTARDI o. Alessandro, Prokurator i Postulator Generalny *Fratelli Maristi*. Kontroluje kandydatów na kardynałów; d.w. 13 czerwca 1959 r., # 2437-14, kryptonim wolnom. "ALGO".

GOZZINI Mario - d.w. 14 maja 1970 r., # 31-11, kryptonim wolnomularski "MAGO".

GRAZIANI Carlo - rektor Niższego Seminarium Watykańskiego; d.w. 23 lipca 1961 r., kryptonim wolnomularski "GRACA".

GREGAGNIN Antonio - dziekan Instruktorów Wikariatu. Trybun Pierwszej Komisji Beatyfikacyjnej i Kanonizacyjnej; d.w. 19 paźdz. 1967 r., # 8-45, kryptonim wolnom. "GRE".

GUALDRINI Franco - rektor Capranica (Capri); d. w. 22 maja 1961 r., #21-352, kryptonim wolnomularski "GUFRA".

ILARI Annibale, opat *Sua Santita*; d.w. 16 marca 1969 r., kryptonim wolnom. „ILA".

LAGHI Pio - były Delegat Apostolski w Argentynie, Delegat Apostolski w USA; d.w. 24 sierpnia 1969 r, # 0-538, kryptonim wolnomularski "LAPI".

LAJOLO Giovanni - członek Rady Spraw Publicznych Kościoła; d.w. 2 czerwca 1970 r., # 21-1397, kryptonim wolnomularski "LAGI".

LANZONI Angelo - szef Urzędu Watykańskiego Sekretariatu Stanu; d.w. 24 września 1956 r., # 6-324, kryptonim wolnomularski "LANA".

LEVI Virgilio (alias *Levine*) - asystent oficjalnego dziennika watykańskiego "L'Osservatore Romano", kieruje również watykańską stacją radiową; d.w. 4 lipca 1958 r., # 241-3, kryptonim wolnomularski „VILE".

LOZZA Lino - kanclerz Rzymskiej Akademii św. Tomasza z Akwinu; d.w. 23 lipca 1969 r., # 12-768, kryptonim wolnomularski "LOLI".

LIENART Achille kardynał - **Wielki Mistrz - mason najwyższego stopnia**; wstąpił do masonerii zaledwie po 5 latach bycia księdzem - 5 października 1912 r.; biskup Lilie (Francja). Przywódca sił progresywistycznych na Soborze Watykańskim II.

MACCHI Pasquale kardynał- Honorowy Prałat Pawła VI i jego prywatny sekretarz; d.w. 23 kwietnia 1958 r., # 5463-2, kryptonim wolnomularski "MAPA".

MANCINI Italo - dyrektor *Sua Santita* (?); d. w. 18 marca 1968 r., # 1551 142, kryptonim wolnomularski "MANI".

MANFRINI Enrico - świecki konsultant Pontyfikalnej Komisji Sztuki Świętej; d.w. 21 lutego 1968 r., # 968-c, kryptonim wolnomularski "MANE".

MARCHISANO Francesco - Honorowy Prałat, sekretarz Świętej Kongregacji dla Seminarium i Uniwersytetów; d.w. 4 lutego 1961, # 4536-3, kryptonim wolnomularski "FRAMA".

MARCINKUS Paul - amerykański ochroniarz Jana Pawła II. Pochodzi z Cicero (Illinois - USA), przewodniczący Instytutu Formacji Religijnej; d.w. 21

sierpnia 1967 r., # 43-649, kryptonim wolnomularski "MARPA" (powszechnie nazywany „Gorilla”).

MARSILA Salvatore - opat Zakonu św. Benedykta z Finalpii k. Modeny (Włochy); d.w. 2 lipca 1963 r., kryptonim wolnomularski "SALMA".

MAZZA Antonio - tytularny biskup Velii. Generalny Sekretarz w 1975 r.; d.w. 14 kwietnia 1971 r., # 054-329, kryptonim wolnomularski "MANU".

MAZZI Venerio - członek Rady Spraw Publicznych Kościoła; d.w. 13 października 1966 r., # 052-S, kryptonim wolnomularski "MAVE".

MAZZONI Pier Luigi - biskup, Kongregacja Biskupów; d.w. 14 wrz. 1959 r., # 59-T, kryptonim wolnomularski „PILUM".

MAVERNA Luigi - biskup Chivery (Włochy), Generalny Asystent Włoskiej Akcji Katolickiej; d. w. 3 czerwca 1968 r., # 441-c, kryptonim wolnomularski "LUMA".

MENSA Albio, arcybiskup Vercelli w Piemontcie (Włochy); d.w. 23 lipca 1959 r., # 21-045, kryptonim wolnomularski „MENA".

MESSINA Carlo -d.w. 21 marca 1970 r., # 21-045, kryptonim wolnomularski „MECA".

MESSINA Zanon - d.w. 21 marca 1970 r., # 045-329, kryptonim wolnom. "AMEZ".

MONDUZZI Dino - Regent w Prefekturze Domu Pontyfikalnego; d.w. 11 marca 1967 r., # 190-2, kryptonim wolnomularski "MONDI".

MONGILLO Daimazio - profesor Teologii Moralnej w rzymskim Instytucie Świętych Aniołów; d. w. 16 lutego 1969 r., # 2145-22, kryptonim masoński „MONDA".

MORGANTE Marcello - biskup Ascoli Piceno we wschodnich Włoszech; d.w. 22 lipca 1955 r.. # 78-0361. kryptonim masoński „MORMA".

NATALINI Terzo - vice prefekt Archiwum Sekretariatu Watykanu; d.w. 17 czerwca 1967 r., # 21-44d, kryptonim wolnomularski "NATE".

NIGRO Carmelo - Rektor Seminarium Pontyfikalnych Studiów Wyższych; d.w. 21 grudnia 1970, # 23-154, kryptonim wolnomularski „CARNI".

NOE Virgilio - głowa Świętej Kongregacji Kultu Bożego. On i kard. Bugnini opłacili 5 protestanckich duchownych i żydowskiego rabina, by stworzyli domowym sposobem Nowy Porządek „Mszy". Nie pozwolono w tym uczestniczyć żadnemu członkowi katolickiego kleru; d.w. 3 kwietnia 1961. # 3652-21, kryptonim wolnomularski „VINO".



ORBASIO Ignio - d.w. 17 września 1973 r., # 1326-97, kryptonim wolnom. "ORBI".

PALESTRA Vittorio - oficjalny doradca Świętej Roty Państwa Watykańskiego; d. w. 6 maja 1943 r., # 1965, kryptonim wolnomularski „PAVI”.

PAPPALARDO Salvatore kardynał - arcybiskup Palermo na Sycylii; d. w. 15 kwietnia 1968 r., # 234-07, kryptonim wolnomularski „SALPA”.

PASQUALETTI Gottardo, d.w. 15 czerwca 1960 r., #4-231, kryptonim wolnom. „GOPA”.

PASQUINELLI Dante - członek nuncjatury w Madrycie; d.w. 12 stycznia 1969 r., # 32-124. kryptonim wolnomularski „PADA”.

PELLEGRINO Michele - kardynał- świętokradczo nazywany „*Protektorem Kościoła*”, arcybiskup Turynu - miejsca, gdzie przechowywany jest Święty Całun Naszego Zbawiciela; d.w. 2 maja 1960 r., # 352-36, kryptonim wolnomularski „PALMI”.

PIANA Giannino - d.w. 2 września 1960 r., # 314-52, kryptonim wolnomularski „GIPI”.

PIMPO Mario - wikariusz Urzędu Spraw Ogólnych w Watykanie; d.w. 15 marca 1970 r., # 793-43, kryptonim wolnomularski „PIMA”.

PINTO msgr. Pro Vito - attache Sekretarza Stanu i Notariatu Drugiego Wydziału Najwyższego Trybunału i Sygnatury Apostolskiej; d.w. 2 kwietnia 1970 r., # 3317-42, kryptonim wolnomularski „PIPIVI”; w środowiskach *włoskiej masonerii* określany jako VIP (Very Important Person – Bardzo Ważna Osoba) - kryptonim wolnomularski „PIMPI”.

POLETTI Ugo kardynał- wikariusz Diecezji Rzymskiej. Kontroluje cały kler rzymski od 6 marca 1973 roku. Jest członkiem Świętej Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego oraz przewodniczącym Akademii Liturgicznej; d.w. 17 lutego 1969 r., # 32-1425, kryptonim wolnomularski „UPO”.

RATOISI Tito - d.w. 22 listopada 1963 r., # 1653-2, kryptonim wolnom. „TRATO”.

RIZZI msgr. Mario - Święta Kongregacja Rytów Orientalnych. Określany jako *"Biskup prałat Honorowy przy Ojcu Świętym, Papieżu"*. Pracuje pod najwyższym masonem, Brinim, w stworzeniu ich własnego nowego Prawa Kanonicznego i pozbyciu się prawdziwych praw kanonicznych, które uformowały całe podwaliny Kościoła Katolickiego od czasów Apostolskich;

d.w. 16 września 1969 r., # 43-179, kryptonim wolnom. „MART” oraz czasami "MONMARI”.

ROMITA Fiorenzo - był (*nie żyje*) członkiem Świętej Kongregacji Kleru; d.w. 21 kwietnia 1956 r., # 52-142, kryptonim wolnomularski „FIRO”.

ROGGER Ignio - urzędnik w diecezji rzymskiej; d.w. 16 kwietnia 1968 r., # 319-13, kryptonim wolnomularski „IGRO”.

ROSSANO Pietro - członek Świętej Kongregacji dla Religii Niechrześcijańskich; d.w. 12 lutego 1968 r., # 3421-a, kryptonim wolnomularski „PIRO”.

ROTARDI Tito -d.w. 3 września 1963 r., # 1865-34, kryptonim wolnom. „TROTA”.

ROVELA Virgilio, d.w. 12 czerwca 1964 r.,# 32-14, kryptonim wolnomularski „ROVI”.

SABBATTANI Aurelio, arcybiskup Giustiniana (Włochy); d.w. 22 czerwca 1969 r., # 87-43, kryptonim wolnomularski „ASA”.

SACCHETTI Giulio - d. W. 23 sierpnia 1959 "r., # 0991-b, kryptonim wolnom. "SAGI”.

SALERNO Francesco - biskup-prefekt Atti; d.w. 4 maja 1962 r., # 0437-1 , kryptonim wolnomularski „SAFRA ”.

SANTANGELO Francesco, d.w, 12 listopada 1970 r., # 32-096, krypt. wolnomularski „FRASA ”

SANTINI Pietro -d.w. 23 sierpnia 1964 r., # 326-11, kryptonim wolnom. „SAPI”.

SAVORELLI Fernando, d.w. 14 stycznia 1969 r., # 004-51, krypt. wolnom. „SAFE”.

SAVORELLI Renzo - d.w. 12 czerwca 1965 r., # 34-692, kryptonim wolnom. "RESA ”.

SCANGATIA Gaetano - Święta Kongregacja Kleru. Członek Komisji Pompei i Loreto (Włochy); d.w. 23 września 1971 r., # 42-023, kryptonim wolnom. „GASCA”.

SCHASCHING Giovanni - d.w. 18 marca 1965 r., # 6374-23, kryptonim wolnomularski "GISCHA "i "GESUITA ”.

SCHIERANO Mario - biskup tytularny Acridy (Włochy), szef kapelanów wojskowych Włoskich Sił Zbrojnych; d.w. 3 lipca 1959 r., # 14-3641, kryptonim wolnom. "MASCHI”.

SEMPRONI Domenico - Trybunał Wikariatu Watykańskiego; # 00-12, kryptonim masoński "DOSE”.

SENSI Giuseppe Mario - tytularny arcybiskup Sardi (*Azja Mniejsza k. Smyrny*), nuncjusz papieski w Portugalii; d.w. 2 listopada 1967 r., # 1891147, kryptonim wolnom. "GIMASE".

SPOSITO Luigi - Pontyfikalna Komisja Archiwów Kościoła we Włoszech. Stoi na czele administracji watykańskiej.

**SUENENS Leo kardynał- opiekun kościoła św. Piotra w Chains. Promuje protestancki *pentekostalizm i charyzmatyzm*. Pochodzi z Brukseli. Pracował w trzech Świętych Kongregacjach: (1) Propagandy Wiary; (2) Rytów i Ceremonii Liturgii; (3) Seminariów. Pracował w Komisji Pontyfikalnej do zmiany Prawa Kanonicznego. D.w. 15 czerwca 1967 r., # 21-64, kryptonim wolnomularski "LESU".**

TIRELLI Sotiro - d. w. 16 maja 1963 r., # 1257-9, kryptonim wolnom. "TIRSO".

TRABALZINI Dino - biskup Rieti (Wiochy), biskup pomocniczy południowego Rzymu; d. w. 6 lutego 1965 r., # 61-956.

TRAVIA Antonio -tytularny arcybiskup Termini (Merese), stoi na czele szkół katolickich); d.w. 15 września 1967 r., # 16-141, kryptonim wolnomularski "ATRA".

TROCCHI Vittorio - sekretarz dla Laikatu Katolickiego w Konsystorzu Państwa Watykańskiego; d.w. 12 lipca 1962 r., # 3-896, kryptonim wolnomularski „TROVI"

TUCCI Roberto - dyrektor generalny Radia Watykańskiego; d.w. 21 czerwca 1957 r., #42-58, kryptonim wolnomularski „TURO".

TUROLDO David, d.w. 9 czerwca 1967 r., # 191-44, kryptonim wolnom. "DATU".

VALE Georgio - ksiądz diecezji rzymskiej; d.w. 21 luty 1971 r., # 21328, kryptonim wolnomularski „VAGI".

VERGARI Piera – szef Protokołu Dyplomatycznego, urzędnik Watykańskiego Urzędu Segnatury, kontroluje zmiany prawa kanonicznego; d.w. 14 grudnia 1970 r., # 3241-6, kryptonim wolnomularski "PIVE".

**VILLOT Jean - Był (*nie żyje*) sekretarzem Stanu w Watykanie. Kardynałem został w lutym 1965 r. D. w. 6 sierpnia 1966 r., # 041-3, posiadał dwa kryptonimy wolnomularskie: "JEANNI" i "ZURIGO", był *camerlango* (skarbnikiem)**

ZANINI Lino - tytularny arcybiskup Adrianopolu (Turcja), Nuncjusz Apostolski.

Zmieniony ( 06.10.2008. )

„Prawda niczego się nie wstydzi i nie musi się ukrywać” – pisał Tertulian przeciw sekcje Walentyna. Zdanie to Kościół wielokrotnie przypominał w ostatnich trzech stuleciach w odniesieniu do sekty znacznie bardziej społecznie niebezpiecznej niż antyczni gnostycy, a mianowicie tzw. „sekty masońskiej”.

Papież Leon XIII nazwał masonerię „sektą starającą się ujarzmić Kościół i postawić go niczym pokorną służącą u stóp państwa”. Podkreślał w swojej encyklice *Humanum genus*, że masoneria jest, rozpatrując jej działania i ideologię pod kątem celów, „punktem środkowym” – kloaką zlewającą w sobie wszystkie sekciarskie błędy „nowych czasów”. Już ponad sto lat wcześniej Klemens XII ubolewał nad powstaniem i rozprzestrzenianiem się nowej synkretycznej sekty „masońskiej”, definiując po raz pierwszy te tajne stowarzyszenie. Najwcześniejsza definicja masonerii zwracała uwagę na tajny, ukryty charakter organizacji, na „pokrywane nienaruszalnym milczeniem” tajemnice, na które składa się przysięgę „pod groźbą najcięższych kar”. Od samego początku pojawił się problem, jak ten konglomerat różnych poglądów i różnych celów nazwać.

Używana dzisiaj potocznie nazwa „masoneria” – tak przez „adeptów Hirma”, jak i przez katolików – jest w istocie nazwą umowną, która określa cały zbiór różnorodnych organizacji tajnych, zakonspirowanych stowarzyszeń, odzwierciedlających szeroką paletę poglądów teologicznych, filozoficznych, politycznych i społecznych. Papież Benedykt XIV pisał o „stowarzyszeniach nazwanych potocznie wolnomularskimi”, Leon XII, Pius VIII i Pius IX o „tajnych stowarzyszeniach”, jak podkreślał Pius IX – istniejących „pod różnymi nazwami”. Najważniejszymi tajnymi stowarzyszeniami, posiadającymi największe wpływy w XIX i XX wieku, było wolnomularstwo „francuskie” i tzw. „szkockie” oraz europejski karbonaryzm. Warto jednak w tym miejscu wymienić jeszcze pomniejsze, choć równie niebezpieczne sekty: Iluminanci, Zakon Martynistów, włoska sekta Mazziniana oraz Societa Emancipatrice della Chiesa Romana Cattolica, irlandzcy Fenianie, gnostycy Różokrzyżowcy, tzw. pruskie loże „niehumanitarne” czy tajne związki żydowskie, jak np. B’nai B’rith<sup>1</sup>.

## Mity i legendy

Wokół tajnych stowarzyszeń, a w szczególności masonerii, narosło wiele mitów i legend, które – powtarzane do dziś – tworzą atmosferę tajemniczości i snobistycznej tradycji. Niestety, wiele z nich jest upowszechnianych przez zadeklarowanych przeciwników masonerii, nieświadomych faktu, że powtarzane kłamstwa są wymyślone przez braci lożowych. Jednym z mitów jest opinia o odległym pochodzeniu „wolnomularstwa”, którego korzenie mają rzekomo sięgać starożytnego bractwa pitagorejczyków lub co najmniej średniowiecznych cechów murarskich czy węglarskich, bądź zapoznanych z tajemnicami Wschodu templariuszy. Koncepcje te, będące „życzeniami masonów”, nie mają żadnego potwierdzenia w badaniach naukowych, stanowią kreowanie własnej tradycji przez tajne stowarzyszenia przy pomocy zawłaszczania przeszłości<sup>2</sup>. Historia masonerii rozpoczyna się w XVIII wieku, od bractw znudzonej angielskiej i francuskiej arystokracji, które zajmowały się nie tyle snuciem śmiałych planów politycznych, ile poszukiwaniem np. „gazu fluidalnego” – będącego rzekomo esencją życia, zapewniającą wieczną młodość – lub „kamienia filozoficznego”, dającego wieczne szczęście... Wraz z rozwojem naturalistycznej i racjonalistycznej filozofii oświecenia ekstrawagancje stopniowo wypierane były przez mieszaninę filozoficznych nowości i gnostyckiego mistycyzmu, w dalszym ciągu atrakcyjnego dla wpływowych warstw społecznych. Dodatkowym walorem tajnych

stowarzyszeń był fakt przenoszenia członkostwa w nich ponad przynależność do tradycyjnych związków i grup społecznych. Zwłaszcza bogata, ale pozbawiona w XVIII w. wpływów społecznych i politycznych burżuazja zauważyła, że masoneria daje jej – praktycznie do tej pory niedostępne – możliwości oddziaływania, że jest „nową, tajną arystokracją, przyszłego świata”, do której ze względu na naturalistyczny egalitaryzm może przynależeć<sup>3</sup>.

Kolejnym szkodliwym mitem jest głoszone przez „konspirologów” przekonanie o tym, że każde wydarzenie na świecie stanowi pośredni lub bezpośredni zamysł tajnych towarzystw, jest niejako na bieżąco wykuwane w lożowych kuźniach, w których panuje wręcz nadprzyrodzona jedność i zgodność celów<sup>4</sup>. Masoneria w tych poglądach jawi się maluczkim jako posiadacz wszystkich przymiotów Boskich: jest wszechmocna, wszechobecna, wszechwiedząca – trudno wyobrazić sobie bardziej skuteczną propagandę wolnomularską... Przed takim spojrzeniem na tajne stowarzyszenia przestrzegał papież Leon XIII, widząc poważną pokusę w przypisywaniu wszelkich nieszczęść i cierpień szkodliwej działalności masonerii. Trzeba przyznać, że oddziaływanie tajnych związków nie słabnie, a wręcz przeciwnie – w ostatnich dziesięcioleciach, zwłaszcza po II wojnie światowej, uległo wzmocnieniu – oraz że tajne stowarzyszenia odniosły wiele sukcesów, jednak pamiętać należy również o porażkach masonerii. Zwolennicy „tajemnic Wschodu” przemilczają ciosy zadane masonerii przez papieża Piusa IX, który nakazał opublikowanie przechwyconych dokumentów karbonariuszy. Przeciwnicy tajnych stowarzyszeń pomijają milczeniem infiltrację tych związków, rozpoczętą przez katolickie organizacje antymasońskie na specjalne życzenie papieża św. Piusa X. Zapomina się o celnym uderzeniu w działalność wolnomularstwa w Hiszpanii przez gen. Franco i w Portugalii przez prof. Salazara, o sparaliżowaniu działania tajnych związków we Francji przez marszałka Petaina oraz w Italii Mussoliniego, w której działalność tajnych związków została zakazana. Wreszcie milczy się na temat wywiezionych z Berlina do Moskwy w 1945 roku archiwów wolnomularskich, które zdaniem prawosławnego intelektualisty Olega Płatonowa zawierają interesujące dokumenty dotyczące infiltracji Kościoła katolickiego...<sup>5</sup> Co stanie się z tymi dokumentami – jeszcze nie sposób przewidzieć. Wiadomo jednak, że nie należy (przestrzegał o tym abp Lefebvre) wyciągać pochopnych wniosków prowadzących do przesady, a zarazem do faktycznego zaciemnienia sprawy.

## **„Zbrodnie przykrywają tajemnice”**

Dokumenty papieskie dotyczące tajnych stowarzyszeń cechowała rozważa i troska o dobro Kościoła i wiernych<sup>6</sup>. Osiemnastowieczne dokumenty papieskie nie tylko stanowią pierwszą próbę zdefiniowania nowego zjawiska religijno-społecznego, ale korzystając z przysługującego papieżom przywileju pasterskiego zdecydowanie potępiają tajne towarzystwa, dokładnie precyzując, do kogo potępienie jest adresowane, na czym polega przestępstwo i jakie grożą za nie kary. Zaniepokojony rozwojem konspiracji papież Klemens XII w encyklice *In eminenti* z roku 1738 kwalifikuje przynależność do potępionych stowarzyszeń jako herezję, którą poleca ścigać przeznaczonym do tego władzom kościelnym. Papież Benedykt XIV w encyklice *Providas* (1751) rozwija myśli swojego poprzednika, ukazując przyczyny tak surowego potraktowania osób przynależących do tajnych stowarzyszeń, „nazwanych potocznie wolnomularskimi”. Najważniejszą przyczyną, zdaniem Ojca Świętego, jest synkretyczny charakter stowarzyszeń, do których przyjmowani są „ludzie wszelkiej religii i z wszelkich sekt”, z czego może wynikać poważna szkoda „dla czystości religii katolickiej”. Abp Lefebvre komentuje ten dokument papieski stwierdzając, że „papież zawsze zwalczali indyferentyzm, błąd polegający na twierdzeniu, iż wszystkie religie są dobre, że każdy może mieć swoją religię i że nie należy stawiać religii katolickiej ponad innymi. Jest

*to przeciwne prawdzie katolickiej i katolik nie może tego przyjąć*". Kolejne dwie przyczyny nałożenia ekskomuniki dotyczyły natury moralnej, a mianowicie wymaganego od adeptów bezwzględnego zachowania tajemnicy, „*pod której osłoną ukrywa się wszystko*". Papież powołując się na autorytet antycznego pisarza Natalisa zwraca uwagę, że „*zbrodnie przykrywają się tajemnicą*” – zbrodnie wymierzone w prawowitą władzę religijną i polityczną. W ostatnim punkcie rozwija powyższą myśl, wskazując na nielegalność w świetle prawa kościelnego i państwowego podejmowanych przez organizacje tajne działań, z czego wynika ich wywrotowość i antypaństwowość.

## **„Buntownicze, tajne stowarzyszenia”**

Rewolucja we Francji oraz wojny napoleońskie, w czasie których „*wartości 1789 roku*” zostały rozniesione po całej Europie, spowodowały nową potrzebę zabrania głosu w sprawie tajnych towarzystw. Argumentacja zawarta w dokumentach papieskich została wzbogacona o nowe elementy.

Wydany w 1821 roku przez papieża Piusa VII list apostolski *Ecclesiam a Iesu Christo* w dużym stopniu został poświęcony działającemu coraz prężniej na terenie Italii związkowi karbonariuszy. Papież wraz z hierarchią kościelną posiadał słuszne podejrzenia, że „*ogłądane przez nas nieszczęścia*” rewolucji były w poważnym stopniu wywołane przez tajne stowarzyszenia. Przekonania wzmacniały dokumenty przechwycone w czasie policyjnego śledztwa, dotyczącego wywrotowej działalności bawarskiego tajnego towarzystwa Iluminatów, które przygotowywało przewrót polityczny. Dokumenty świadczyły o istnieniu powiązań Iluminatów, a zwłaszcza przywódcy sekty, ex-jezuita profesora Adama Weishaupta, z późniejszymi przywódcami rewolucji francuskiej (np. Palais Royal). Bliski współpracownik Weishaupta, nawrócony hrabia de Virene, w całej rozciągłości potwierdził śmiałe plany rewolucyjne Iluministów. Rewolucja w Bawarii została zażegnana – we Francji, w osiem lat po iluministycznym konwencie w Wilhelmsbad, niestety stała się faktem. Nesta Webster, przedwojenna angielska badaczka dziejów tajnych towarzystw, w swojej szczegółowej pracy poświęconej rewolucji światowej udawadniała, że wszystkie późniejsze tajne grupy rewolucyjne czerpały z pomysłów i dorobku bawarskich Iluminatów, którzy stali się wzorcem XIX i XX-wiecznych rewolucjonistów<sup>7</sup>. Zarzucając karbonariuszom heretyckie poglądy, papież Pius VII zwracał uwagę, że „*udają oni szczególną cześć i nadzwyczajne oddanie nauce i osobie Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego mają niekiedy czelność nazywać swoim Wielkim Mistrzem i Zwierzchnikiem swego związku*”. Papież przestrzegał katolików przed karbonaryzmem, głoszącym „*obojętność w sprawach religijnych*” i dążących do obalenia władzy papieskiej szerząc idee rewolucyjne. Metody karbonariuszy nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do zasadności potępienia tej organizacji. Skrytobójstwa, trucicielstwo, morderstwa, za którymi stali przywódcy tej organizacji, zostały przez Piusa VII przypomniane wiernym. Słowa papieskie uzyskały potwierdzenie kilkadziesiąt lat później, kiedy opublikowano przechwycone dokumenty karbonarskiej konspiracji Alta Vendita, ujawniającej dalekosiężne cele tej organizacji i metody infiltracji Kościoła katolickiego, zmierzające do przeprowadzenia „*rewolucji w tiarze i kapie, maszerującej z krzyżem i sztandarem*”<sup>8</sup>.

Oficjalna wypowiedź Piusa VII i potępienie karbonaryzmu wywarło ograniczone skutki. W Italii formowały się dwa wrogie obozy – monarchistyczno-katolicki i demokratyczno-republikańsko-karbonarski; sytuacja zbliżała się do konfrontacji. W takich warunkach ponownie zabrał głos Namiestnik Chrystusowy, papież Leon XII, zdecydowanie potępiając poglądy i metody działania karbonariuszy (encyklika Quo graviora z 1826 r.) oraz

przypominając wypowiedzi swoich poprzedników i napominając władze państwowe, monarchów i szefów rządów, aby wytyczyli swoje działania zmierzające z jednej strony do likwidacji przyczyn wrzenia rewolucyjnego, zaś z drugiej strony, do zwiększenia środków bezpieczeństwa. Leon XII skierował swoje słowa również bezpośrednio do działaczy tajnych stowarzyszeń, nawołując ich do przyjęcia Chrystusowego miłosierdzia i nawrócenia bez jakichkolwiek sankcji kościelnych, po uprzedniej spowiedzi i bez potrzeby wyjawienia wszelkich sekretów organizacji, z którymi byli związani, a co mogłoby mieć dla penitentów fatalne skutki związane z zagrożeniem życia. Trzy lata później (1829) dokumenty Leona XII i poprzednich papieży, dotyczące „*buntowniczych tajnych stowarzyszeń*”, zostały przypomniane przez papieża Piusa VIII w encyklice *Traditi*. Pius VIII wyraźnie umiejscowił w swoim dokumencie walkę z tajnymi stowarzyszeniami w sferze nadprzyrodzonej, związanej z walką o czystość dusz i czystość wiary katolickiej, wyrażając swoje szczególne zaniepokojenie rosnącymi tendencjami heretyckimi związanymi z rozprzestrzenianiem się tajnych stowarzyszeń na uczelniach i wśród młodzieży. Następnym roku ujawnił siłę tajnych stowarzyszeń, które wyniesione na rewolucyjnej fali przejęły władzę we Francji i Belgii oraz niektórych państwach włoskich i niemieckich. Walka jednak trwała nadal.

## „*Sekta dysząca zbrodnią*”

Zapowiadane przez Matkę Boską w La Salette zaburzenia rewolucyjne, które przetoczyły się przez Europę w 1848 r. (zwane potocznie Wiosną Ludów) swoimi korzeniami również sięgały rewolucyjnych tajnych spisków, którymi z lubością posługiwała się polityka angielska, mająca na celu destabilizację politycznej sytuacji na kontynencie. Władzący wówczas Kościołem papież Pius IX zwracał uwagę na wywrotową działalność tajnych stowarzyszeń już w 1846 roku (encyklika *Qui pluribus*), ale dopiero pogarszająca się po 1848 roku sytuacja Państwa Kościelnego, wstrząs spowodowany „Wiosną Ludów”, dała impuls Papieżowi do zajęcia się kwestią tajnych stowarzyszeń. W ogłoszonej na wygnaniu w Gaecie alocucji (20 IV 1849 r.) *Quibus quantisque* Pius IX w ostrych słowach oskarżył tajne sekty o „*propagowanie przewrotnych dogmatów (...) zgubnych tak dla zbawienia dusz, jak dla dobra i spokoju świeckiego społeczeństwa*”. W przemówieniu z 9 XII 1854 roku oskarżył tajne stowarzyszenia o zintensyfikowanie i zintegrowanie działań przeciw Kościołowi, mających na celu „*dokonanie przewrotu w Kościele i państwie*”. Abp Lefebvre, komentując dokumenty Piusa IX, zwracał uwagę na ostrożność papieża, idącą w parze ze zdecydowaniem w zwalczaniu masonerii. Papieże wzywali do „zerwania maski”, zdemaskowania tajnych stowarzyszeń, ukazania prawdziwych motywów skrywanych za zasłoną filantropii i hasłem postępu. Często same działania masonerii umożliwiały skuteczną kontrakcję ze strony Kościoła. Opisany przez Margiottę przywódca Wielkiego Wschodu, Włoch Adrian Lemmi, zakupił dawną rezydencję papieża św. Piusa V (Pałac Borgiów), w której mieściła się od tej pory siedziba Wielkiego Wschodu Włoskiego. W rezydencji polecił przebudowę tak, aby wychodek znajdował się w sali mieszczącej niegdyś główną kaplicę pałacową. Nieczystości miały spływać na duży kamienny ołtarz... Jednak sprawa się wydała i spowodowała interwencję architekta miejskiego oraz instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie higieny, a przez to stała się publicznym zgorszeniem, które spowodowało dużą utratę popularności wolnomularstwa. Innym razem przyszedł wielki mistrz masonerii belgijskiej Van Humbeeck, nie ukrywając intencji stwierdził:

jeśli jest jakiś trup na świecie, przeszkadza on na drodze postępu: ten trup z przeszłości, aby go nazwać jasno jego własnym imieniem, to katolicyzm... Dzisiaj przyjrzelśmy się dokładnie temu trupowi. I wprawdzie nie wrzuciliśmy go do grobu, ale przynajmniej zrobiliśmy w tym kierunku pewne kroki<sup>9</sup>.

Takie otwarte działania tajnych towarzystw, prowadzone bez „*maski filantropii i postępu*”, skłaniały wszystkie czyste dusze do działania pod papieskimi sztandarami Chrystusa. Jedną z takich dusz był o. Maksymilian Maria Kolbe. Masoni zapomnieli o tym, że tak jak Chrystus zmarły na krzyżu wstał po trzech dniach, tak Kościół pogrążony w defensywie, sugerującej jego agonię i śmierć, trwa w tym „trupim stanie” tylko po to, aby w przyszłości zatryumfować. W 1861 roku za poparciem Piusa IX i pod jego opieką opublikowano tajne dokumenty Alta Vendita, zdobyte za pontyfikatu Grzegorza XVI. W alokucji wygłoszonej 26 IX 1865 r. roku papież kolejny raz zaatakował „*sektę dyszącą żądzą zbrodni*”, której działania wymierzone są równocześnie przeciw państwu i Kościołowi, „*których zamysłem i jedynym celem jest móc unicestwić wszystkie prawa boskie i ludzkie*”. Po raz kolejny papieństwo napominało władze polityczne, aby korzystając z przysługujących uprawnień wypowiedziały wojnę rewolucji, a więc pośrednio nawołującym do niej tajnym stowarzyszeniom. Pius IX z ubolewaniem zauważał i wskazywał na licznych popleczników i członków tajnych sekt, znajdujących się na szczytach władzy lub korzystających z poparcia rządzących.

## „Zerwać maskę!”

Najważniejszym wystąpieniem papieństwa przeciw tajnym towarzystwom była encyklika Leona XIII *Humanum genus*, ogłoszona w 1884 roku<sup>10</sup>. Obszerność i dogłębność wypowiedzi papieskiej spowodowana była dynamicznym rozwojem konspiracji masońskiej, która pod koniec XIX wieku przejęła całkowicie władzę m.in. we Francji, Szwajcarii i Włoszech. Leon XIII w początkach encykliki wskazywał na rosnącą siłę tajnych stowarzyszeń, ich coraz większą otwartość i jawność celów. Tajne stowarzyszenia ugruntowujące swoje dotychczasowe zdobycze, nie musiały obawiać się już niczego ze strony rządów, pozostających pod ich kontrolą. Tajne stowarzyszenia końca XIX wieku nie były tymi samymi ugrupowaniami, które pogrążone w oderwanym od rzeczywistości mistycyzmie marzyły o przebudowie społeczeństwa w XVIII wieku. Ta przebudowa właśnie się rozpoczęła! Bardzo niebezpiecznym faktem, na który zwracał uwagę papież, było zaniechanie przez wolnomularstwo w części krajów europejskich otwarcie antykatolickich działań. Wrogość zanika w momencie wyznaczenia wspólnych celów, a zatem istniały dwie możliwości – albo masoni przyjęli cele katolicyzmu, albo część katolików przyjęła sprzeczne z zasadami religii Chrystusowej cele tajnych stowarzyszeń. Wraz z narodzinami ruchu „postępowego” – modernistycznego, jasne się stało, że część duchowieństwa przyjęła światopogląd masoński. Leon XIII był realistą i zdawał sobie sprawę, że należy zapobiec postępującej infiltracji Kościoła przez tajne sekty. „*Porozumienie między chrystianizmem i masonerią jest niemożliwe*” – napisał papież. Wynika to z przyjęcia zdecydowanie przeciwstawnych fundamentów światopoglądowych, które dla Kościoła wynikają z Objawienia Bożego, natomiast dla tajnych stowarzyszeń z naturalistycznych koncepcji filozoficznych<sup>11</sup>. Papież pisał: „*Cel (...) [ich] polega na zupełnym wywróceniu porządku kościelnego i państwowego, jaki się wytworzył dzięki religii chrześcijańskiej, a postawienie nowego porządku wedle swojego ducha na podstawie praw wziętych z naturalizmu*”. Naturaliści postulują przebudowę państw, społeczeństw, rodzin i jednostek w duchu całkowicie materialistycznym, świeckim, pozbawionym Boga i wszelkiej nadprzyrodzoności. Leon XIII, aby w czytelny sposób przedstawić trwający konflikt, odwoływał się do obrazowego opisu, zaczerpniętego z pism św. Augustyna, przeciwstawiającego oparte na zasadach katolickich *civitas Dei* diabolicznemu *civitas mundi*, ponieważ oba obozy uwidaczniały całkowite przeciwieństwo światopoglądów. Aby osiągnąć swoje cele, tajne stowarzyszenia ukrywają prawdziwe intencje – nauczał Papież:



przywdziewając maskę uczonych i filozofów, łączących się w celach naukowych: na ustach mają gorliwość o szerzenie oświaty i życzliwość dla niższych stanów. Przechwalają się, iż jedynym ich celem jest poprawienie doli pospólstwa i dopuszczenie jak największej liczby ludzi do udziału w zdobyczach cywilizacji.

Jednak Papież oskarżał wolnomularstwo, że wymienione przez nich cele były wyłącznie środkami, przy pomocy których pragnęli oni zdobyć i utrwalić władzę. Aby „zerwać maskę”, papież dokonał wnikliwej analizy światopoglądu naturalistycznego, zwracając uwagę, że opiera się on na kilku fatalnych w skutki błędach filozoficznych.

Naturaliści głoszą, że natura ludzka oraz rozum są najistotniejszymi elementami postrzegania rzeczywistości i teje rzeczywistości tworzenia. W konsekwencji muszą przyjąć jako zasadę podstawową dobro natury ludzkiej, z którego wynikać będzie samowystarczalność człowieka, który nie potrzebuje Boga, oraz racjonalizm rozumiany jako pełne zaufanie do ukazującego wyłącznie prawdę umysłu ludzkiego. Masoneria jest konsekwentnie humanistyczna w znaczeniu wynoszenia człowieka jako istoty godnej kultu, przez co światopogląd tajnych stowarzyszeń neguje zasadę grzechu pierworodnego, poprzez który natura ludzka została skażona złem. Grzech pierworodny zranił naturę ludzką aż w czterech aspektach, jak pisał św. Tomasz z Akwinu, co spowodowało trwały – pomimo usprawiedliwienia Łaską Bożą – uszczerbek w naturze ludzkiej. Skutkiem tego skażenia jest ignorancja, niesprawiedliwość, słabość i pożądlivość, przeciwstawiające się cnotom: roztropności, sprawiedliwości, męstwu i wstrzemięźliwości. W związku z tym pogląd dzisiejszy, głoszony tak przez „adeptów Hirma”, jak przez liberałów i modernistów, jest z punktu widzenia teologii i filozofii nieprawdą. To oczywiste kłamstwo jest maskowane poglądem o prawach człowieka do zaspokajania swoich pragnień i potrzeb, dla rozwoju swojej własnej natury i osobowości. W tej „etycznej” koncepcji (zwanej dzisiaj „permissywną”) wszystkie pragnienia jednostki są dopuszczalne jako samokreacja, rozwój własnej natury, jeśli egoizm jednostki nie wchodzi w kolizję z porządkiem publicznym (opartym zresztą na zasadzie umowy społecznej, a nie etyki absolutnej!) i egoizmami innych jednostek, które posiadają takie same prawo. Myśl ta znalazła szerokie echo we współczesnym filozoficznym satanizmie (np. Aleksandra [Szandora] La Veya), odcinającym się od misteriów i okultyzmu, a interpretującego szatana jako twórczą energię natury ludzkiej, która nie znosi i nie może podlegać żadnym ograniczeniom. Jak widać, powyższe zasady są nierozdzielnie związane z panującym w dzisiejszych czasach egalitarnym demokratyzmem i ideologią praw człowieka, na których to fundamentach wznosi się dzisiejszy gmach liberalnego państwa. W związku z tym światopogląd tajnych towarzystw musi przeciwstawiać się czynnie porządkowi monarchicznemu i katolicyzmowi, ponieważ te stanowią przeszkodę w spełnianiu się natury ludzkiej w aspekcie społecznym i państwowym. Tajne stowarzyszenia od początku głosiły tzw. „rozdział Kościoła od państwa”, rozumiany jako poddanie całkowitej kontroli spraw religijnych rządowi, a przez to całkowite usunięcie wpływu Kościoła ze sfery publicznej. „(...) *chcieliby usunąć zupełnie zbawienny wpływ Kościoła na prawodawstwo i administracje państw (...). Ograniczono swobodę działania Kościoła jak najbardziej i to za pomocą ustaw, które wprowadzicie na pozór zdają się nie wywierać gwałtu, ale w istocie krepują wolność Kościoła*” – pisał Leon XIII. Papież wskazywał w encyklice *Humanum genus* na postulaty społeczne tajnych towarzystw, które jego zdaniem zakończą się tyrańskimi rządami, gwałcącymi wszelkie swobody, będące bronią z arsenału propagandowego masonerii. Tajne stowarzyszenia dążyły do przejęcia kontroli nad wychowaniem młodzieży, do emancypacji kobiet, która ostatecznie zniszczyłaby katolicką wizję rodziny, oraz demokratycznej przebudowy społeczeństwa. W kwestiach społecznych postulaty naturalistów opierają się na dwóch paradygmatach – na zasadzie równości wszystkich ludzi i zasadzie wolności, która

toleruje wyłącznie system polityczny oparty na systemie przedstawicielskim. Leon XIII potępił naturalistyczne błędy dotyczące państwa i społeczeństwa: „*Źródłem przeto wszelkiej władzy jest zdaniem ich lud, a kto posiada władzę, ma ją z rozkazu lub zezwolenia ludu, który zmieniwszy swe zdanie, może władców nawet wbrew ich woli pozbawić panowania*”. W swoim liście *Custodi* Leon XIII powrócił jeszcze raz do kwestii tajnych stowarzyszeń, podsumowując zawarte w swojej encyklice poglądy.

W ciągu tak krótkiego odstępu czasu olbrzymie nieszczęścia dotknęły naszą ojczyznę i ją nękały. Religia naszych ojców znalazła się pod obstrzałem wszelkiego rodzaju prześladowców. Ich szatańskim zamysłem było zastąpić chrześcijaństwo przez naturalizm, kult wiary kultem rozumu, chrześcijańską etykę przez tak zwaną etykę niezależną, rozwój ducha przez postęp materii. W końcu ośmiela się przeciwstawić świętym zasadom oraz świętym prawom Ewangelii prawa i maksymy mogące zwać się kodeksem rewolucji.

W sferze religijnej tajne stowarzyszenia propagowały racjonalizm, agnostycyzm lub ateizm, w sferze społecznej przebudowę w duchu liberalnym lub socjalistycznym, natomiast państwo planowały zdemokratyzować. Wszystkie te błędy tajnych sekt wynikały z przyjętego naturalizmu, potępionego przez papieża z Leonem XIII na czele.

Ekskomunika dotycząca przynależności do tajnych stowarzyszeń została sprecyzowana w dokumencie Św. Inkwizycji z 12 I 1870 roku<sup>12</sup>. Dokument dokładnie określał, jakie grupy zaliczane są do tajnych towarzystw oraz jakie cele sobie one wyznaczają. Dwa podstawowe cele to: walka z Kościołem i dążenie do obalenia legalnego porządku państwowego. Dekret z 1870 roku wiązał się również z dokumentem inkwizycyjnym z 19 V 1886 roku, w którym pod karą ekskomuniki zakazano wstępowania do stowarzyszeń „*obowiązujących się palić ciała zmarłych*”, ponieważ te niemalże w stu procentach pokrywały się z sektami masonskimi<sup>13</sup>. Definicja kościelna świadomie pomijała kwestie legalności organizacji wobec prawa państwowego, całkowitej konspiracji sekty, przysięgi czy nazwy, wychodząc z założenia, że ważniejsze są w tej materii cele stowarzyszenia. Pod ekskomunikę podpadali członkowie stowarzyszeń (za wyjątkiem ludzi nieświadomych celów organizacji i kar kościelnych), ludzie popierający jawnie tajne sekty, finansujący je, wspierający w sposób tajny (precyzowano, że rozumie się pod tym poparcie dla organizacji, a nie dla konkretnego sekciarza) oraz osoby – według prawa Piusa IX – które uczestniczą w zebraniach sekt bez zamysłu wstąpienia do nich. Prawo kościelne skrupulatnie określało zachowanie spowiedników względem penitentów oraz kto posiadał przywilej zdjęcia ekskomuniki. Jako że przynależność do masonerii była utożsamiana z popadnięciem w herezję, a przeto objęta ekskomuniką<sup>14</sup>, odmawiano członkom tajnych stowarzyszeń sakramentów, katolickich obrzędów (np. pogrzebu) oraz przyjęcia do stowarzyszeń religijnych.

## **Ku „naukowemu chrześcijaństwu”...**

W trakcie kolejnych pontyfikatów, przypadających na pogarszającą się sytuację polityczną Europy, zmierzającej do rozpoczęcia drugiej w swych dziejach wojny trzydziestoletniej (1618–1648), jednak przewyższającej tę pierwszą (1618–1648) pod względem brutalności, papieństwo zabierało jeszcze kilkakrotnie głos, przypominając wysiłki tajnych stowarzyszeń zmierzające do zniszczenia porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego na świecie. Słowa encykliki papieża św. Piusa X dotyczące konspiracji modernistycznej w Kościele dotyczyły pośrednio wspomianej już przez wcześniejszych następców św. Piotra infiltracji Kościoła. Papież Pius X pisał:

(...) zwolenników błędów należy dziś szukać nie już wśród otwartych wrogów Kościoła, ale w samym Kościele: ukrywają się oni – że tak powiemy – w samym wnętrzu Kościoła; stąd też mogą być bardziej szkodliwi, bo są mniej dostrzegalni. Będziemy więc mówić, Czcigodni Bracia, nie o niekatolikach, lecz o wielu z liczby katolików świeckich, oraz – co jest boleśniejsze – o wielu z grona samych kapłanów, którzy wiedzeni pozorną miłością do Kościoła, pozbawieni silnej podstawy filozoficznej i teologicznej, przepojeni natomiast do gruntu zatrutymi doktrynami, głoszonymi przez wrogów Kościoła, zarozumiale siebie mienia odnowicielami tego Kościoła<sup>15</sup>

Słowa papieża stają się w pełni jasne, gdy zestawimy je z poglądami żyjącego w XIX wieku ex-kanonika ks. Roca, zadeklarowanego działacza tajnego stowarzyszenia Różokrzyża, głoszącego nadejście czasów „boskiej synarchii” (czyli technokratycznej władzy globalnej, łączącej w sobie elementy świeckie i religijne), opartej na „naukowym chrześcijaństwie” i „*Kościele socjalistycznym Jezusa i Jego Apostołów*”. Ksiądz-renegat w licznych swoich książkach przedstawił jasno cele stojące przed tajnymi stowarzyszeniami, a było to:

Nowe chrześcijaństwo, wzniosłe, otwarte, głębokie, naprawdę uniwersalistyczne, bezwzględnie encyklopedyczne, które w końcu dokaże z pewnością tego, że – jak powiedział Hugo – całe niebo zstąpi na ziemię, by zgnieść granice, sekciarskie zaścianki. Kościoły lokalne i etniczne zawistne świątynie, dzielące ludzi, ciasne cele, w których więzione są zdominowane przez Cezara cierpiące części wielkiego społecznego ciała Chrystusa.

Roca pisał dalej:

Jeśli Chrystus-Człowiek jest jako Słowo Wcielone jedynym Synem Boga, jest więc także całym wszechświatem, a zwłaszcza całą ludzkością lub raczej niezliczonym szeregiem znajdujących się w drodze Ludzkości.

Odnowa taka wiązała się oczywiście z zmianą modelu papieżstwa i Kościoła:

Papiestwo jako takie zniknie. Arcykapłan boskiej synarchii nie będzie podobny do obecnego papieża, tak jak ten ostatni nie jest podobny do papieża znad Jeziora Genezalet... Nowy ład społeczny zostanie wprowadzony poza Rzymem, bez Rzymu, pomimo Rzymu, przeciwko Rzymowi.

I ten nowy Kościół, jakkolwiek nie powinien na pewno zachować niczego ze scholastycznej dyscypliny i ze szczytkowych form dawnego Kościoła, to jednak otrzyma z Rzymu konsekwencję i jurysdykcję kanoniczną<sup>16</sup>.

Trudno oprzeć się wrażeniu zbieżności dzisiejszych zmian następujących w Kościele z tymi koncepcjami.

Wynik wojny w 1945 roku było dla całej Europy katastrofą – zwaśnione narody popadły w zależność od pozaeuropejskich supermocarstw. Konsekwencją była powolna utrata znaczenia przez Kościół katolicki, leżący pomiędzy atlantyckim liberalizmem a stepowym komunizmem. Zaistniała sytuacja, bez względu na różnice ideowe, była wymarzona dla tajnych stowarzyszeń. Wielki Mistrz loży „Alpina” Quartier-la-Tente precyzował cele: „*Wolnomularstwo narzuciło sobie cel, misję. Nie chodzi o nic innego jak o zrekonstruowanie społeczeństwa na zupełnie nowych fundamentach*”. Jerzy Virebeau tak komentował cele polityczne masonerii:

Owa pseudo-mistyka opiera się przede wszystkim na zasadzie Demokracji; twierdzi się, i jest to podstawa dla wolnomularzy, iż Wielka Tajemnica jest poniekąd wzniosłą Królewskością Człowieka. Jest to potwierdzenie pierwszeństwa Człowieka nad Objawieniem... Człowiek, mówi wolnomularstwo, jest ewentualnym Bogiem. Zorganizujemy go społecznie, międzynarodowo, uniwersalnie, a będzie mógł on kpić sobie z legendarnego i koszmarnego Boga, który go ściga. Jest to wyzwolenie się Człowieka w stosunku do nadprzyrodzoności...

W umysłach części kapitulantów w sutannach, myślących kategoriami *aggiornamento*, sobór oparty na dialogu i dostosowujący Kościół do warunków współczesnych byłby wkroczeniem Kościoła na drogę postępu i godności człowieka. Jednak jeszcze przed zwołaniem Soboru papieże aż dwa razy wyrazili swoje negatywne poglądy na temat tajnych stowarzyszeń – w 1946 roku papież Pius XII, zwracając uwagę na masońskie korzenie „współczesnej apostazji” oraz w 1960 roku Jan XXIII przypominając, że odnośnie do „sekty masońskiej” w dalszym ciągu obowiązuje ekskomunika. Fiaskiem zakończyły się w latach ’50 próby „przepchnięcia” akceptacji masonerii rytu szkockiego, jako z sympatią odnoszącej się do chrześcijaństwa<sup>17</sup>. W tym samym czasie jednak...

## **„Odlączeni bracia wolnomularze”**

...w łóżach wrzała robota, a bracia przygotowywali się do osiągnięcia zapowiadanego od XIX wieku sukcesu. Brat Corneloup z Wielkiego Kolegium Rytów w 1964 roku wysiłek ten nazwał „rozległą operacją polityczno-religijną, której dwa bieguny stanowią Rzym i Londyn”<sup>18</sup>. Kiedy tylko zapadła decyzja o zwołaniu soboru powszechnego, zaobserwowano wzmożoną aktywność niektórych odłamów wolnomularstwa. W 1961 roku ukazała się – ciepło przyjęta przez modernistów – książka katolickiego prawnika powiązanego z masonerią – Aleksego Mellora pt. *Nos frères séparés, le francs-maçons (Odlączeni bracia wolnomularze – z imprimatur!)*. Sukces książki spowodował wydanie kolejnych promasońskich dzieł Mellora<sup>19</sup>. Niewiele później w Polsce ukazał się na łamach „Tygodnika Powszechnego” artykuł powielający główną tezę pracy Mellora – „zmienić stosunek Kościoła do masonerii”<sup>20</sup>! W tym samym czasie ukazała się w kilku językach europejskich blisko 1000-stronicowa anonimowa praca *Complotto contra la Chiesa (Spisek przeciw Kościołowi)*, odkrywająca zorganizowaną konspirację, zmierzającą do przebudowy Kościoła w duchu idei masońskich, zmierzającą do zaakceptowania marksizmu i komunizmu, kryjącą się w łonie hierarchii kościelnej. Pomimo niezwykle rzetelnej bazy źródłowej pracy, wskazującej na autorstwo osoby powiązanej z najwyższymi czynnikami watykańskimi (kard. Ottaviani?), praca została „zamilczana na śmierć”, a hierarchowie oficjalnie udzielający jej poparcia (np. abp Hermosillio Juan Navazzete z Meksyku) zostali usunięci ze swoich stolic<sup>21</sup>.

Kiedy rozpoczęły się prace soborowe, masoni zacierali ręce. Dwaj masońscy historycy odnotowali w pracy poświęconej historii francuskiego Wielkiego Wschodu:

Sobór Rzymski podczas drugiej sesji pozwalał zaobserwować ożywiony ruch dyplomatyczny Kościoła w kierunku Masonerii. Nie zaskakuje on przywódców francuskiego wolnomularstwa, oczekujących tego już od dawna i pragnących widzieć, słusznie lub niesłusznie w dziełach p. Aleca Mellora i konferencjach o. Riqueta SI wstępne wysiłki mające na celu przygotowanie umysłów<sup>22</sup>.

Z kolei Iwon baron Marsaudon, wielki komandor Najwyższej Rady Francji Wielkiej Łoży, pisał:

Gdy Pius XII zdecydował osobiście kierować bardzo ważnym ministerstwem spraw zagranicznych, ks. prałat Montini został wyniesiony na niezwykle odpowiedzialne stanowisko Arcybiskupa największej włoskiej diecezji: Mediolanu. Nie otrzymał jednak purpury, kanonicznie istniała pewna możliwość, co prawda mało prawdopodobna, aby po śmierci Piusa XII mógł on zostać wybrany papieżem. Wtedy pojawił się pewien człowiek noszący, tak jak Zwiastun, imię Jan i wszystko zaczęło się zmieniać...

Jeżeli istnieje jeszcze kilka wysepek, zbliżających się w sposobie myślenia do okresu Inkwizycji, zostaną one nieuchronnie zalane przyływem ekumenizmu i liberalizmu, którego jednym z najbardziej namacalnych skutków będzie obniżanie się duchowych barier dzielących jeszcze świat. Z całego serca życzymy powodzenia «Rewolucji» Jana XXIII<sup>23</sup>.

„*Rewolucji w tiarze i kapie*” – chciałoby się dodać.

Analizując zmiany, jakie nastąpiły w czasie *Vaticanum II* i te, które były skutkiem działania tzw. „ducha Soboru”, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że stanowią one „ochrzczonej” wersję niektórych poglądów głoszonych przez tajne stowarzyszenia. Kolegializm, ekumenizm, zasada wolności religijnej, humanizm integralny, odejście od tzw. „tryumfalizmu” – to niektóre aspekty reform, dobrze widoczne w postulatach XIX i XX-wiecznej masonerii. Cytowany już baron Marsaudon w 1964 roku zauważył:

Pomijając znikomą mniejszość bardziej papieską niż sam papież, duch kolegialności ujawni się stopniowo. Jeśli sądzimy podobnie, jak kardynał Bea, że potrzeba czasu i cierpliwości, by osiągnąć zjednoczenie chrześcijan wszystkich wyznań, jest też rzeczą niezaprzeczalną, że dokonuje się właśnie solidna praca przygotowawcza. Tak więc pod presją wydarzeń przewidzianych albo takich, których nie można przewidzieć, będziemy szli naprzód w przyspieszonym tempie, czego tak bardzo pragnął Jan XXIII<sup>24</sup>.

„Prawdziwi synowie światłości” rytu szkockiego postrzegają kwestię ekumenizmu w bliski katolickim modernistom sposób:

W całym świecie występuje ruch ku jedności i to na wielką skalę. Przybiera on najróżnorodniejsze formy, ale też odpowiada głębokiej potrzebie, odczuwanej przez spirytualistów wszelkich odcieni: przerwać bizantyjskie waśnie i utworzyć wspólny front przeciwko wspólnemu wrogowi: ateistycznemu materializmowi<sup>25</sup>.

## O kogo chodzi?

Od lat '60 optyka Kościoła względem ugrupowań masonskich uległa zmianie. Oficjalna doktryna Kościoła teoretycznie pozostała taka sama, natomiast praktyka kościelna uległa całkowitemu odwróceniu. Pod koniec lat '70 niemiecki episkopat podjął szeroko zakrojone rozmowy z masonerią, ponieważ „*Kościół otworzył się na dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, na rozmowy z każdą skłoną do tego grupą*”. Celem rozmów było uzyskanie odpowiedzi na podstawowe pytania: w jakim stopniu nastąpiły zmiany ideowe w obrębie samej masonerii, które usprawiedliwiałyby posoborową reorientację stosunku Kościoła do tajnych stowarzyszeń? Czy możliwa jest podwójna przynależność do Kościoła i wolnomularstwa? „*Ideę podwójnej przynależności do Kościoła i do masonerii umożliwiła całkowicie błędna interpretacja ostatniego soboru, wynikająca z (...) kampanii prasowych*” – tak Ploncard d'Assac podsumował dokument episkopatu<sup>26</sup>. W dokumencie czytamy:

Zatem, gdy tylko Kościół katolicki zaczął badać znaczenie trzech pierwszych stopni masońskich, musiał stwierdzić istotne sprzeczności nie do pokonania. Wolnomularstwo w swojej istocie się nie zmieniło, a wizja świata wolnomularzy jest wyobrażeniem relatywistycznym<sup>27</sup>.

W podobnym tonie brzmiała wypowiedź Kongregacji Nauki Wiary, która w odpowiedzi na liczne zapytania dotyczące „posoborowej interpretacji kanonu 2335” stwierdziła, że w „żaden sposób nie została zmodyfikowana aktualna dyscyplina kanoniczna” oraz że „nie została zniesiona ekskomunika ani inne przewidziane kary”. Jednak prefekt Kongregacji, kard. Franciszek Šeper, w przypisie do dokumentu wyraźnie zazaczył, że kanon „pozostaje w mocy aż do chwili, gdy nowe prawo kanoniczne stanie się prawem publicznym”<sup>28</sup>. Kiedy w 1983 roku Jan Paweł II promulgował nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego*, zawierał on również nową wersję kanonu dotyczącego tajnych stowarzyszeń. Zapis kanonu 1374 brzmi:

Kto zapisuje się do stowarzyszenia działającego w jakikolwiek sposób przeciw Kościołowi, powinien być ukarany sprawiedliwą karą; kto zaś popiera tego rodzaju stowarzyszenie lub nim kieruje, powinien być ukarany interdyktem<sup>29</sup>.

Nowy kanon, którego watykańska interpretacja w wielu przypadkach jest czyniona w duchu dawnego kanonu 2335, został z pełnym zadowoleniem powitany przez wolnomularzy. Ojciec Michał Riquet SI, od lat '60 współpracujący z francuskimi masonami stwierdził, że „nowy kanon 1374 nie wymienia już wolnomularstwa. Ponadto nie utrzymuje ekskomuniki ipso facto”<sup>30</sup>. Dwa elementy, na które zwrócił uwagę o. Riquet, stanowią oś dzisiejszego stosunku do masonerii. Po pierwsze, duża część komentatorów twierdziła, że kanon 1374 bardziej odnosi się do stowarzyszeń i partii komunistycznych za „żelazną kurtyną” – wszak wolnomularstwo nie jest już wrogiem Kościołowi, kontynuującym drogę humanizmu i praw człowieka zapoczątkowaną na Soborze Watykańskim II... Po drugie, nawet jeśli interpretacja jest niepomyślna dla „braci w fartuszkach”, to zniesienie ekskomuniki ipso facto prawie całkowicie paraliżuje podjęcie jakichkolwiek działań przeciwko osobom przynależącym lub wspierającym działania organizacji masońskich. Widocznym przykładem może być promasońska postawa abpa lubelskiego Józefa Życińskiego, który oficjalnie bierze udział w zgromadzeniach paramasońskich organizacji<sup>31</sup>. Przykładem nowego stosunku do tajnych stowarzyszeń może być również notatka katolickiego dziennika francuskiego „La Croix”, na łamach którego przy okazji nekrologu byłego Wielkiego Mistrza Wielkiej Łoży Francji Ryszarda Dupuy napisano: „cenzury, niegdyś wyraźnie zabraniające zmarłym wolnomularzom religijnego pochówku, zostały zniesione przez nowe prawo kanoniczne”<sup>32</sup>.

Nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* spowodował zamieszanie. W związku z zapytaniami kierowanymi do Kongregacji Nauki Wiary, kard. Józef Ratzinger jako przewodniczący Kongregacji zabrał w 1983 roku głos w tej sprawie. W dokumencie podkreślono, że nowe prawo nie poruszyło tego zagadnienia wprost, ale powód dotyczy „kryterium redakcyjnego”, a nie zmiany stanowiska.

Pozostaje niezmienną negatywną opinią Kościoła w sprawie stowarzyszeń masońskich, ponieważ ich zasady zawsze były uważane za niezgodne z nauką Kościoła i dlatego przynależność do nich pozostaje zakazana. Wierni, którzy należą do stowarzyszeń masońskich, są w stanie grzechu ciężkiego i nie mogą przystępować do Komunii świętej<sup>33</sup>.

Deklarację zatwierdził papież Jan Paweł II, który mimo to kilka miesięcy później spotkał się w Watykanie z delegacją żydowskiej sekty wolnomularskiej B'nai B'rith (22 III 1984 r.). W trakcie swojego przemówienia stwierdził:

Już fakt waszej wizyty, za którą jestem wam wdzięczny, sam w sobie jest dowodem rozwoju i ciągłego pogłębiania się tychże kontaktów. Patrząc w przeszłość, na lata poprzedzające Sobór watykański II i jego deklarację *Nostra aetate* i usiłując ocenić dokonaną od owego czasu pracę, ma się nieodparte wrażenie, iż Pan uczynił dla nas wielkie „rzeczy” (Łk 1, 49). Jesteśmy zatem zaproszeni do złączenia się w szczerym akcie dziękczynienia Bogu. Początkowy werset Psalmu 133 doskonale się do tego nadaje: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem”<sup>34</sup>.

\* \* \*

18 III 1981 roku rozpoczęła się trwająca nieprzerwanie kilka lat afera, w którą zamieszane były najwyższe osobistości polityki włoskiej, przedstawiciele świata gospodarczego Włoch, wojskowi i wyższa hierarchia kościelna. Kiedy na światło dzienne wyszła tajna lista z kilkuset nazwiskami wybitnych osobistości, powiązanych z lożą masońską „P2”, katolicy mieli możliwość przekonania się, jak głęboko wniknęły tajne stowarzyszenia<sup>35</sup>. Powiązania watykańskich „dzieci wdowy” z prowadzonym przez „P2” Bankiem Św. Ambrożego (Banco Ambrosiano) pociągnęły za sobą nie tylko kryzys finansowy Watykanu, ale również odkrycie wielu powiązań najwyższej hierarchii z „adeptami Hirma”. Mało prawdopodobny jest fakt całkowitego opanowania steru Kościoła przez tajne stowarzyszenia, nigdy zresztą nie wysuwały one takich postulatów. O wiele bardziej kręgi wolnomularskie zainteresowane były zaakceptowaniem przez katolicyzm światopoglądu naturalistycznego, który umożliwiłby nie tylko rozbrojenie Kościoła, ale spowodowałby, że „rewolucja w tiarze i kapie” pracowałaby na rzecz budowy nowego ładu społecznego. Do Soboru Watykańskiego II, aż do czasów tego nieszczęsnego „roku 1789 w Kościele”, nauczanie Kościoła katolickiego odnośnie tajnych stowarzyszeń było jasne, konsekwentne i czytelne. Od lat '60 uległo ono powolnej zmianie. W urzędowych dokumentach Watykanu niejednokrotnie pobrzmiewają echa starych dokumentów papieskich, ale polityka kościelna w tej materii w pełni zaakceptowała dialog z tajnymi sektami. Nieczytelność kanonu 1374, w którym brak dokładnego określenia o jakie „stowarzyszenia przeciwne Kościołowi” chodzi umożliwia różnorodne traktowanie tego przepisu, nawet w sytuacji surowych napomnień ze strony Kongregacji Nauki Wiary. Ω